

SZANOWNI RODACY!

Rozpoczęła się prenumerata na trzeci kwartał 1994 roku! Zawczasu pośpieszcie się do urzędu pocztowego aby zaprenumerować naszą gazetę. Bądźcie z nami! Koszt prenumeraty na kwartał - 5100 rubli, to cena tylko jednego obiadu. Gazetę zaś będziecie czytali całe trzy miesiące!

PROGRAM
TV
NA TYDZIEŃ

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 23 - 29 maja 1994 r. nr 20 (106)

DONIOŚNA WIZYTA

Wydarzeniem na skalę republikańską było spotkanie premiera Kiebicza z przedstawicielami Związku Polaków na Białorusi w dniu 17 maja 1994r. To zaszczytne wyróżnienie jest wyrazem uznania dla działalności Polaków i ich roli w budowaniu podstaw niepodległej Białorusi. Przed siedzibą Zarządu Głównego ZPB w Grodnie zebrał się na powitanie przedstawiciele różnych środowisk wraz z dziećmi i młodzieżą.

Głównym zadaniem Polaków na Białorusi jest odradzanie oświaty i kultury, dlatego nie zabrakło transparentów na temat budowy polskich szkół w Grodnie.

Spotkanie nastąpiło o godz. 17.10, gdzie przed budynkiem Związku, udekorowanym flagami państwowymi (Białorusi i Polski) powitano uroczystie głowę Rządu RB Wiaczesława Kiebicza.

Z wielką uwagą i skupieniem nastąpiło to spotkanie, gdy w progi budynku wstępował dostojnik Republiki Białoruś. Witając zgromadzonych W. Kiebiczy przeczytał hasła trzymane w ręku dzieci: "Polskim dzieciom - polskie szkoły", "Szczególne władze! Zbudujcie nam polską szkołę!", zarówno w języku polskim, jak i białoruskim, deklarując Polakom "no to będziemy razem z Wami budować te szkoły". Po powitaniu kwiatami przez młodzież, prezes Związku T. Gawin wraz z członkami Rady Naczelnej zaprosił Przewodniczącą Rady Ministrów Republiki Białoruś do wnętrza budynku, gdzie odbyły się dalsze wiążące rozmowy.

Przy stole rozmów zasiadli: obok W. Kiebiczy wojewoda grodzieński S. Domasz, wicewojewoda N. Kolocej, mer Grodna H. Krupienko, kierownik Zarządu Oświaty Obwodowego Komitetu Wykonawczego A. Sawczyk, prezes ZPB T. Gawin, wiceprezes Związku T. Malewicz, R. Kacynel, prezes obwodo-

wego oddziału ZPB St. Sienkiewicz i prezes miejskiego oddziału St. Pietuc oraz członkowie Rady Naczelnej ZPB.

Na wstępie T. Gawin zabierając głos podkreślił, że dotychczasowe osiągnięcia w odradzaniu języka ojczystego i kultury polskiej są wynikiem ofiarności i żmudnej pracy Polaków zrzeszonych w Związku jak i nie zrzeszonych, ale zachowujących poczucie tożsamości narodowej.

Pelniejsze odrodzenie stało się możliwe dzięki zrozumieniu naszych potrzeb przez władze w warunkach niezależnej Białorusi. Pilnego rozwiązania wymagają obecnie: koncepcja odrodzenia kultury i języka polskiego w Republice, a m.in. budowa polskich szkół, kształcenie kadry fachowców.



budowę Centrum Kultury Polskiej w Grodnie.

Jednocześnie podkreślił, że prosi aby kierownictwo ZPB wpływało w miarę możliwości na władze Rzeczypospolitej Polski, o zapewnienie Białorusinom na Białostocczyźnie godnych warunków dla rozwoju narodowego.

Członek Rady Naczelnej E. Skrobowski zadał również premierowi pytanie dotyczące ułatwień w przekraczaniu granicy z Polską, gdyż formalności nie sprzyjają w nawiązywaniu szybkich kontaktów.

W. Kiebiczy oświadczył, że dąży do tego, aby uprościć tryb przekraczania granicy przez obywateli obu krajów, lecz na razie nie znajduje to adekwatnych działań ze strony Polski.

Zaznaczył także jak ważną rzeczą jest dla Białorusi by na tej ziemi panował spokój i wzajemne zrozumienie, a działalność ZPB jest tego przykładem i nie wzbudza zastrzeżeń.

wydanie niezbędnych podręczników i dopracowanie programów.

Podstawowy problem wyłonił się obecnie z budową szkoły w Grodnie w dzielnicy Wiszniowiec, gdyż mamy zgodę władz miasta na budowę, ale brak funduszy w budżecie miasta, wiążemy nam ręce, a korzystając z okazji chciałbym prosić pana premiera o pomoc w rozstrzygnięciu tej palącej imprezy. W. Kiebiczy oświadczył, że wyraża zgodę na budowę szkoły polskiej ze środków państwowych w dzielnicy Wiszniowiec.

Ustosunkował się również do wystąpienia prezesa ZPB stwierdzając, że dopilnuje aby opracowano ogólnokrajowy program rozwoju języka polskiego i kultury oraz w przyszłym roku rozpoczęto

Redaktor polskiej redakcji radia obwodowego, Joanna Niemczynowska, zwróciła się do premiera RB z pytaniem, ośnośnie rozszerzenia zasięgu polskich audycji telewizyjnych i radiowych na teren Białorusi.

Premier odpowiedział: "Nie będzie trudności".

Tadeusz Gawin dziękując za wizytę oświadczył, że kierownictwo ZPB zawsze starało się aby nasze stosunki ze wszystkimi narodowościami republiki układały się jak najlepiej, gdyż mamy w naszym państwie wspólne cele.

Matylda ŚWIGOŃ
Józef DZIURBEJKO

Na zdjęciach: powitanie przed siedzibą ZPB, podczas spotkania z Premierem Republiki Białoruś W. Kiebiczem w Zarządzie Głównym Związku Polaków na Białorusi.

Fot. M. Aniszczenko

**PREMIER
REPUBLIKI
BIAŁORUŚ
WIACZESŁAW
KIEBICZ**

**POPARŁ
PROPOZYCJĘ ZPB
I POOBIECAŁ,
ŻE ZA KOSZT
PAŃSTWA
W GRODNI BĘDZIE
WYBUDOWANA
SZKOŁA POLSKA I
CENTRUM
KULTURY POLSKIEJ**



AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI



Rada Ministrów RB wprowadziła prawo do bezpłatnego przejazdu w pociągach i autobusach komunikacji podmiejskiej emerytom - kobietom w wieku powyżej 55 lat, mężczyznom - 60 lat, oraz w pociągach podmiejskich uczniom szkół-internatów i szkół zawodowych, mieszkających na wsi, podczas ich przejazdu na zajęcia.

□ □ □

Z okazji Święta 3 maja w Mińsku odbyła się wystawa współczesnej polskiej książki. Organizatorami wystawy byli Ambasada RP w Mińsku, Fundacja Pomocy Polakom na Wschodzie oraz Biblioteka Narodowa w Mińsku.

□ □ □

Białoruś i Słowacja podpisały umowę o współpracy w dziedzinie kultury.

□ □ □

W Narodowym Akademickim Teatrze im. J. Kupały odbył się benefis znakomitej aktorki Stefani Staniuty z okazji 75-lecia jej pracy twórczej.

□ □ □

Białoruski Brześć i francuski Brest podpisały umowę o przyjaźni i współpracy.

□ □ □

Od 15 maja b.r. Stany Zjednoczone zaczęły pobierać od obywateli Białorusi opłatę za wizy wjazdowe: za wizę jednorazową - 60\$, tranzytową - 20\$, wielokrotną - 300\$. Wyjątek stanowią dyplomaci i osoby oficjalne, którzy korzystają z wiz bezpłatnych.

□ □ □

Zgodnie z decyzją Zgromadzenia Generalnego ONZ 15 maja będzie obchodzony corocznie jako Międzynarodowy Dzień Rodziny.

□ □ □

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej podjął decyzję o denominacji złotych od 1 stycznia 1995 r. 10 000 obecnych złotych będzie się równało jednej nowej złotówce. Akcję przewiduje się przeprowadzić stopniowo w ciągu dwóch lat.

□ □ □

Prezydent Lech Wałęsa udekorował Orderem Orła Białego - najwyższym odznaczeniem RP - Adama Bienia (ostatni żyjący oskarżony w procesie 16), Aleksandra Gieysztorę (historyk), Zofię Morawską (opiekunka niewidomych dzieci), Jana Nowaka-Jeziorańskiego (wieloletni dyrektor sekcji polskiej Radia WE), Stanisława Stommę (historyk i prawnik), Jerzego Turowicza (red. nac. "Tygodnika Powszechnego"), Czesława Miłosza (poeta). Przyjęcia orderu odmówił Jerzy Giedroyc - redaktor paryskiej "Kultury".

□ □ □

Prof. Aleksander Wolszczan, astronom z Pennsylvania State University w Filadelfii, absolwent Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, dokonał rewelacyjnego odkrycia. Badając pulsary odkrył pierwszy system planetarny poza układem słonecznym, który znajduje się w gwiazdozbiórze Panny w odległości 1200 lat świetlnych od Ziemi.

□ □ □

Polskie Ministerstwo Kultury nie przekaze w tym roku planowanych 20 miliardów zł. dotacji dla mniejszości narodowych. Przyszła kwota jest o połowę niższa.

□ □ □

OGŁOSZENIE

22 maja 1994 r. o godzinie 16.00 w "GrodnoGrańdanprojekt" odbędzie się wieczór poświęcony pamięci poległych pod Monte Cassino.

W programie: 1. Odczyt historyczny
2. Koncert

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Zarząd Miejski ZPB

MINISTER WIKTOR GAJSIONEK W SIEDZIBIE ZPB

W siedzibie Zarządu Głównego ZPB odbyło się spotkanie kierownictwa Związku z Ministrem Edukacji RB Wikto-rem Gajsionem i towarzyszącymi mu osobami. Przez prawie 6 lat oczekiwali na te spotkanie przedstawiciele Związku w celu omówienia nurtujących spraw oświatowych. Prezes ZPB Tadeusz Gawin przedstawił bieżące potrzeby oświatowe: m.in. konieczność kształcenia kadr nauczycielskich, o warunkach w jakich funkcjonują polskie klasy, o właściwym opracowaniu podręczników pod kontem wymogów programowych nauki w języku polskim itd. Pilną potrzebą jest budowa polskiej szkoły, ponieważ nie posiadamy samodzielnej placówki oświatowej, a nasze klasy rozproszone są po różnych szko-

łach miasta. Dotyczy to także innych ośrodków miejskich m.in. Wołkowyska.

Minister W. Gajsionek w swojej wypowiedzi zgodził się z argumentacją prezesa T. Gawina i zobowiązał się pomóc w rozstrzygnięciu powyższych problemów. Pan Gajsionek szczególnie podkreślił, że jest zwolennikiem budowy szkoły polskiej z funduszy państwa białoruskiego i postara się, aby pieniądze na budowę zamierzonej szkoły trafiły do urzędu miasta Grodna.

Na zdjęciach: Minister W. Gajsionek, podczas spotkania w ZPB.

Fot. M. Aniszczenko



SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO GRODNA

Każdy dzień przybliża czas naszego spotkania z rodakami-grodnianami, którzy przed wojną, podczas wojny i po wojnie światowej wyjechali z naszego pięknego miasta. Po wielu latach życia w obcych miejscach człowieka ciągnie do swego "gniazda" rodzinnego, do którego nieustannie tęskni. My, mieszkańcy Grodna, dobrze to rozumiemy i serdecznie zapraszamy Was wszystkich w nasze stare, ale jednocześnie i nowe Grodno. Staramy się, żeby to nasze pierwsze spotkanie na ziemi Nadniemeńskiej było serdecznym, radosnym, napełnionym życzliwością i szczęściem więzi pokolenia starszego z nowym pokoleniem Grodnian. Te miłe i szlachetne więzi między nami w czasie spotkania dodadzą nam otuchy na długi czas życia.

Poprzez naszą gazetę "Głos z nad Niemna" chcemy poinformować gości Grodna o programie naszego spotkania (I zjazd Grodnian):

25 maja 1994 r. - powitanie gości w Grodnie i ich zakwaterowanie w hotelu "Turyst"

26 V. godz. 9.00 - Msza Św. w intencji Grodnian w Bazylice mniejszej (katedra) celebrowana przez ks. biskupa Aleksandra Kaszkiewicz

Po Mszy Św. odbędzie się przemarsz gości i mieszkańców Grodna po ulicach starego miasta do pomnika Elżby Orzeszkowej.

Po obiedzie w teatrze dramatycznym spotkanie Grodnian (powitanie, kon-

cert, wspomnienia, spotkanie przyja- cielskie ziomków)

27. V. o godz. 9.00 - Wyjazd do Naumowicz i Sopoćkiń, złożenie kwiatów na grobach poległych żołnierzy i obywateli polskich.

Po obiedzie o 15.00 wyjazd do Bohatyrowicz (na grób Jana i Cecylii, na mogile powstańców 1863 r.) Odpoczynek na brzegu Niemna.

28. V. o godz. 9.00 - Msza Św. żałobna w kościele Pobernardyńskim w intencji pomordowanych Polaków w II Wojnie Światowej.

Po Mszy Św. wyjazd na Cmentarz wojskowy (odsłonięcie tablicy zamordowanych w Katyniu Grodnian)

Po obiedzie, zwiedzenie przez gości mogił swoich krewnych i znajomych. Czas wolny.

O godz. 20.00 - Uroczysta kolacja pożegnalna

29.V. Godz. 9.00 - Msza Św. w katedrze grodzieńskiej w intencji gości.

Godz. 11-12.00 - odjazd gości z m. Grodno i ich pożegnanie przez człon-

ków oddziału miejskiego ZPB i obywa- teli miasta.

Chcemy zawiadomić drogiej nas- zych gości, że oddział miejski Związku Polaków na Białorusi postara się speł- nić wszystkie życzenia państwa w cza- sie waszego pobytu w Grodnie.

Wy nasi gości - my Wasi służymy!

Komisja organizacyjna
Oddział ZPB m. Grodna

DZIĘKUJĘ ZA PAMIĘĆ

Szanowna Redakcjo!

Chcę za pośrednictwem gazety go- rąco podziękować Oddziałowi ZPB w Szczuczynie, a szczególnie jego pre- zesowi p. Antoniemu Kubyszynowi za pamięć o tych, którzy tyle ucierpieli od bolszewizmu. Gdy dowiedział się, że byłem skazany na 10 lat i wywieziony do Magadanu na mękę, przesłał mi pre- zent z artykułami spożywczymi oraz dwie przesłane polskie książki. Na- prawdę jestem rozczulony tą pamięcią rodaków, bo przecież cierpieć miałem za pol- skość przez tyle lat więzienia i łagrów.

Dotychczas rozmawiałem w domu po polsku i dzieci wychowywałem na Pola- ków, chociaż posiadają wyższe studia rosyjskie. Mam troje wnuków, które uczą się języka polskiego.

Zawsze ze łzami w oczach oglądamy program TV p. Ireny Waluś, z rozczule- niem słuchamy jak polskie dzieci tak pięknie śpiewają polskie piosenki.

Z szacunkiem

Władysław Cydzik

okolica Przechody

SZEROKIEJ DROGI - "ŚWICIAŻ"

12 maja w siedzibie Białoruskiego Funduszu Kultury w Grodnie odbyła się prezentacja pierwszego regionalnego czasopisma "Świciaż" ("Świtez") o te- matyce historyczno-kulturalnej, którego naczelnym redaktorem i założycielem jest prof. Siergiej Gabru- siewicz.

Wydanie tego typu czasopisma jest sprawą aktualną i pilną, zwłaszcza zważywszy, że "w ciągu wielu stuleci najcenniejsze zdobycze kultury białor- uskiej celowo niszczone i rabowano, a to co nie udało zniszczyć lub wywieźć, chowano pod ciężką pokrywą zapo- mnienia."

Oprócz tematów związanych ze spu- ściną historyczną Grodzieńszczyzny na łamach pisma czytelnicy znajdą ciekawe materiały dotyczące oświaty, ję- zyka, ekologii oraz życia społecznego w regionie. Będą również publikowane artykuły o życiu Białorusinów, rozsia- nych po całym świecie. Przewidywana jest współpraca z autorami z Polski, Krajów Nadbałtyckich i in. Nowy kwar- talnik będzie rozpowszechniany nie tyl- ko na terenie Grodzieńszczyzny ale i poza jej granicami.

Już w pierwszym numerze "Świtez" czytelnicy mogą zapoznać się z cieka- wym artykułem Siergieja Drozda o pol-

sko-białoruskich powiązaniach w twór- czości A. Mickiewicza i J. Kupały, z prze- kładami Olega Minkina poezji B. Leśmiana na język białoruski, z pub- likacją Andrzeja Majsejjonka o bibliote- ce Chreptowicza.

Założyciel i redaktor naczelny "Świ- tezi" prof. Gabrusiewicz niejednokrot- nie wypowiadał się za współpracą z redakcją "Głosu z nad Niemna" oraz prosił o pomoc w składaniu tekstów z polską czcionką.

Osoby, którym nie są obojętne spra- wy związane z odrodzeniem naszej ziemi rodzinnej, będą mogły nabyć no- we wydanie w księgarniach Grodna.

J. D.

CZYM JEST DLA MNIE POLSKA

Gazeta już kilku razy drukowała artykuły swoich czytelników pod taką rubryką. Ale przeważały artykuły ludzi starszych, pochodzących z terenów Białorusi Zachodniej. Ci ludzie dobrze pamiętają swoje życie w te czasy, kiedy ich ojczyzna była Polską. Ja zaś urodziłem się 4 lata po wojnie, w rodzinie polsko-białoruskiej. Przodkowie moi i po kądzieli i po mieczu od wieków żyli w okolicach Witebska. Choć ojciec jest Białorusinem i ma nazwisko Jakowlew, które jest również moim, ale matka jego była Polką. Co zaś do nazwiska Jakowlew, to takim ono stało się po przewrocie bolszewickim w 1917 roku. Dziadek za cara służył w Witebsku w żandarmerii i nosił nazwisko Jakubowicz, a gdy czasy się zmieniły, ratując siebie i rodzinę postarał się o nazwisko Jakowlew. No, cóż brzmi ono nieźle i trochę nawiązuje do Jakuba z Biblii. Matka ojca zmarła wcześniej, po sobie pozostawiła czwórkę dzieci, macocha była kobietą dla rodziny nie życzliwą i w pamięci ojca i ciotek pozostawiła gorzkie wspomnienia. Życie rodziny było ubogie i smutne. Rodzina matki z Jeleńskich i Dederko z pokolenia na pokolenie była polską. Pieczołowicie pielęgnowano język i tradycje polskie. Ale czasy komunistyczne pokrzyżowały życie, plany i nadzieje przodków. Ziemia została odebrana, część krewnych wywieziona na Syberię, gdzie prawie wszyscy żyjąc w nieludzkich warunkach zginęli. Naród oderwano od Kościoła, prześladowano za używanie języka ojczystego. Ostatnim, kto pobierał naukę w języku polskim w Witebsku, jest ciotka, Janina Dederko. Ona ukończyła polską szkołę w Witebsku w 1935 roku. Pamięta i mile wspomina swoich nauczycieli, którzy przez zaporę propagandy komunistycznej krzewili miłość do Polski i ojczystego języka. W czasie wojny służyła w Ludowym Wojsku Polskim jako felczer. Po wojnie ukończyła prawo i pracowała jako adwokat, była znana i ceniona, broniła jak mogła i potrafiła czci i godności ludzi.

Dzisiaj jest emerytką, ale bierze na ile pozwala zdrowie, udział w życiu oddziału ZPB i chodzi do kościoła.

W Witebsku spotkałem już trzy osoby, które ukończyły witebską polską szkołę. Szkoła ta została zamknięta w 1937 r. Na tym na szczeblu oficjalnym problem polski został na Witebszczyźnie rozwiązany, choć część Polaków przetrwała i do dzisiaj młodsza generacja Polaków języka polskiego nie zna i niestety, na razie, stosunek do Kościoła ma bierny. Wiedzą, że są Polakami, nie wstydzą się o tym mówić, ale świadomość narodowa jest bardzo niska. Pod tym względem bolszewicy osiągnęli to czego chcieli. W Witebskim Oddziale

ZPB prawie wszyscy członkowie pochodzą z Zachodniej Białorusi.

Przez cały czas po rozbiore 1772 r., aż do 1917 r. na naszych ziemiach istniała mocna warstwa polskiej kultury i żywiołu, a panowanie "internacjonalistów" spod młota i sierpa położyło temu kres. Tylko nieliczni wydostali się z tego koszmarnu i obskurantyzmu mając mocne pojęcie tożsamości narodowej. Przez wiele lat kościół św. Barbary ulegał dewastacji, kościół św. Antoniego, który po

lec jej dzieci utworzyły nową gałąź naszego rodu. Gdy na początku lat 60-ch przyjechała ona do Witebska ze swoimi córkami, które urodziły się w Polsce, zachwycony byłam językiem, którym one rozmawiały, miłe wrażenie sprawiło również ich zachowanie.

Moja matka opuściła dom rodzinny jeszcze w dzieciństwie i choć do 7 lat rozmawiała tylko po polsku, z czasem język prawie zapomniała. Dziadków rozstrzelano w 1942 r., w ten sposób urwała się więź pokoleń i możliwość poznania i pielęgnowania języka i tradycji. Nie

że już prawie swobodnie czytałem książki i czasopisma. Zdarzały się dni w których zapamiętywałem po 250 - 300 słów. W roku 1976 zaprenumerowałem "Czerwony Sztandar" - polską gazetę na Litwie i jedyną w ZSRR, oraz "Życie Warszawy".

Dobiegły końca studia. Zostałem skierowany służyć do dalekiego osiedla Chajmer-Ju, który się znajduje 70 km na północ od Workuty. Kopalnia węgla kamiennego i osiedle ze wszystkich stron otoczono byłymi obozami stalinowskimi, które,

leżąc jako grzech, że jestem komunistą. Służyłem tam do r. 1983, kiedy znów zostałem mianowany na nowe stanowisko, zastępcy dowódcy jednostki wojskowej, ale teraz już do Norylska, los którego był podobny do Workuty. W Norylsku też miałem znajomych Polaków, Litwinów, Niemców.

W ogóle Polaków na Północy spotykałem dość często. W roku 1985 wyjechałem na urlop na statku Jenisiejem, wiedziałem, że w Norylsku długo miejsca nie zagrzeję, więc postanowiłem wykorzystać bezpłatną podróż Jenisiejem do Krasnojarska, a dalej już koleją żelazną. Podróż była wspaniała. W Krasnojarsku kupiłem miejscówkę do Moskwy i, o dziwo, cały wagon był zajęty przez Australijczyków. Po niemiecku rozmowa mnie trzymała się. Zaczęłem czytać "Nowe Czesy" w języku polskim, nagle podchodzi do mnie "kapitalista" w starszym wieku i zwraca się do mnie po polsku. Fortuna kołem się toczy, człowiek ten był Żydem warszawskim, który na początku wojny opuścił kraj i osiedlił się z czasem w Australii. Powiedział, że ludzie, z którymi on podróżuje przeważnie emeryci służby zdrowia: pielęgniarki, salowe, kierowcy. Trasa podróży przebiegała przez Tokio, Moskwę, Leningrad, Oslo, Londyn i samolotem do kraju. Pomyślałem wtedy, ile lat trzeba żyć, żeby radzieckiej pielęgniarki zdobyć się na taką podróż, marzenie ściętej głowy... Jednak moja rozmowa z obcokrajowcami nie została nie zauważona. Pilna konduktorka uprzedziła mnie, że gdy nie zaprzestane obcować z obcokrajowcami, będę w Moskwie obcować z KGB, a był to już 1985 rok. Ale nawet w czasie nie tak długiej rozmowy sporo dowiedziałem się o przedwojennej Warszawie i życiu w Australii. Zawsze marzyłem zwiedzić Polskę, którą sobie wyidealizowałem, a będąc oficerem mogłem zwiedzić ją tylko na czołgu wykonując rozkazy przełożonych. Zaś gdybym chciał pojechać na wycieczkę to z góry było założone, że musiałbym sprzedać wszystkie tajemnice, już po przekroczeniu granicy. Choć ten, kto je posiadał sprzedawał je w kraju nie opuszczając go. Dzięki Bogu czasy się zmieniły.

Jestem na emeryturze, odszedłem w ramach redukcji Sił Zbrojnych i jestem z tego zadowolony. W 1993 r. pierwszy raz zwiedziłem Polskę, o swoich wrażeniach już pisałem do "Głosu znad Niemna" - są wspaniałe i niezapomniane.

Przez pewien czas ja, oficer rezerwy Marynarki Wojennej, pracowałem w Radiu Obywatelskim w Poznaniu, którego sponsorem jest Robert Gambel, były amerykański marynarz, dzisiaj pastor anglikański w USA. Święty ten człowiek stworzył dla mnie wspaniałe warunki pracy i godnie opłacał, co umożliwiło mi zwiedzić Polskę, jej zabytki, muzea, teatry, wystawy, złączyć się duchowo z krajem dziecińczych marzeń.

Witebsk

Anatol Jakowlew

JESTEM SYNEM ZIEMI WITEBSKIEJ

wojnie był w dość dobrym stanie, w latach 50-ch został wysadzony w powietrze, na jego miejscu postawiono rzeźby kobiece i urządzono wodotrysk, w gmachu klasztoru, który był obok tego kościoła, urzędują biznesmeni. Tylko jeden cmentarz katolicki obok Witebska w wiosce Dobrejka nie został uszkodzony. Kiedyś cmentarz ten był na pustkowiu, ludzie żyli nad brzegiem Dźwiny, ale w latach 30-ch Polaków, kogo nie zniszczyli, zmusili przenieść się w inne miejscowości, zaś dookoła cmentarza, gdy w 30-latach ludzi spędzano z chutorów, zrobiono wioskę, w której żyją przeważnie Białorusini. Oni mają swój cmentarz, dzięki Bogu i katolickiego nie zniszczyli. W tej wsi żyje parę rodzin polskich, których przodkowie spoczęli na polskim cmentarzu. Są to Przewalscy, których też przerobiono na Przywalskich. Na pomnikach sprzed rewolucji można odczytać w języku polskim nazwiska Przewalskich, zaś po rewolucji już Przywalscy, pochowani tam też są Polacy o innych nazwiskach.

Wiosieczka ta leży na wzgórzu dość stromym, z lewej strony opływa ją Dźwina, zaś z południa mała rzeczka Dobrejka, która obdarzyła swą nazwę wioskę. Cmentarz zadbane, sporo kwiatów, nad bramą zawsze był krzyż, na skraju wsi przebiega szosa na Ostrowno, gdzie urodził się kanclerz WKŁ Lew Sapieha, po którym pozostała piękna unicka cerkiew, położona nad brzegiem wspaniałych jezior, jak i same cudne Ostrowno. Cmentarz katolicki w tej wiosce prawie całkiem zniszczony i zaniedbany, cerkiew została przekazana prawosławnym i powoli się odradza.

Szukałem polskich śladów na naszej ziemi zawsze. Od dzieciństwa mówiłem, że jestem Polakiem i szczyłem się z tego. Jedną z moich ciotek podczas wojny trafiła do obozu w Polsce, założyła tam rodzinę i pozostała na zawsze. Dzisiaj już nie żyje.

sprzyjały też temu ciężkie warunki bytowe wielodzietnej rodziny, a urodziło się 7 dzieci, z których obojga już odeszły od nas na zawsze.

Zawsze miałem chęć nauczyć się języka polskiego, dlatego wszystkie słowa, których mogłem nauczyć się od matki i krewnych szybko przyswajałem, lecz było tego zdecydowanie mało. Po raz pierwszy kupiłem gazetę w języku polskim, kiedy żyłem w Leningradzie, niestety nic nie potrafiłem przeczytać. W tym mieście po raz pierwszy byłem w kościele katolickim, który był czynny. Zwiedzałem go często. Był to rok 1972. Niezapomniane wrażenie sprawiło na mnie święto Wielkanocy, pierwsze święto, które obchodziłem biorąc udział w nabożeństwie w 1972 r. Kościół był wypełniony i to była pierwsza Msza w języku polskim, którego wtedy prawie nie rozumiałem.

Potem wyjechałem z Leningradu i wstąpiłem do Wyższej Szkoły Wojskowej. Mój kolega ze szkoły zaprosił mnie w 1974 r. na swoje wesele do wioski w rejonie Woronowskim, który leży na samej granicy z Litwą. Ludność wsi rozmawiała po polsku. Wesela tego nie zapomnę nigdy, właśnie tutaj zapoznałem się z polskim folklorem, tradycją, usłyszałem mnóstwo piosenek polskich lecz martwiłem się, że nie wszystko potrafiłem zrozumieć. Ślub kolega brał w Wilnie w kościele św. Piotra i Pawła. Dopóki uczyliśmy się w szkole wojskowej zgodnie o tym milczeliśmy.

Było to w czasie wakacji, a gdy przyjechałem do Witebska przypadkowo wstąpiwszy do księgarni zauważyłem podręcznik języka polskiego. Właśnie ten podręcznik został moim wprowadzeniem w arkany języka polskiego. Pomagał mi jeszcze jeden kolega ze szkoły wojskowej, Karaim, pochodził z Trok i miał nazwisko Poltarzecki, znał dobrze język polski i całą jego rodziną nim się posługiwała. Ucząc się w szkole wojennej w ciągu 2 lat opanowałem język polski na tyle

po wyzwoleniu więźniów, złowrogo przypominały ludziom straszliwą historię tej ziemi. Byli dziwni ochotnicy, którzy lubili filmować się na tle tych okropnych wraków. A w osiedliu żyło aż do roku 1986 sporo byłych...wrogów ludu, którzy na mocy wyroków nie mogli opuszczać tych terenów. Nie osiedle, a Babilon, co nie człowiek - innej narodowości, nie brakowało Polaków, Litwinów, Łotyszów, Niemców, Estończyków. Wspaniali i odważni to byli ludzie, przetrwali gehennę, przeżyli, założyli rodziny, żyli dość bogato, ale sporo pośród nich nawet w czasie urlopów nie mogli opuścić okolic Workuty i skazani byli na oczekiwanie lepszych czasów. Rzecz zrozumiała, że wielu spośród nich tych czasów nie doczekało, o czym świadczą nazwiska na krzyżach licznych tu cmentarzy. Co zaś do krzyży, to na wielu z nich, zwłaszcza starych żadnych nazwisk nie ma, czasem można odczytać numer, w obozach ludzi nie było, byli więźniowie "wrogowie ludu".

Miałem znajomych z okolic Wilna i Wileńszczyzny, z nimi mogłem porozmawiać po polsku. Prenumerowałem gazety polskie i czasopisma. Dzięki obcowaniu z tymi ludźmi dowiedziałem się sporo na temat "wrogów ludu", przyjaźniłem się z nimi, spędzaliśmy razem długie wieczory. W lesie jeździliśmy na ryby do bliskich jezior, których tu mnóstwo i nad Morze Czarne, tak w języku Niemców nazywa się Morze Karaskie, tylko do tego morza mieli prawo ci ludzie. Dowiedziałem się o okropnej masakrze w latach 50-ych nad więźniami politycznymi, którzy zorganizowali powstanie.

To była wspaniała szkoła życia dla oficera i wtenczas już "prawowitego" komunisty z zawodu. Dlaczego z zawodu, po pierwsze dlatego, że oficer nie mógł nie być komunistą, a po drugie dla człowieka wierzącego był to prawdziwy zawód. Na spowiedzi w Brasławiu wyzna-

MISTRZOWIE POLSZCZYZNY ZNAD NIEMNA, DŻWINY, PRYPECI

Józef BAKA

KSIĄDZ, PISARZ RELIGIJNY



Urodził się 18 marca 1707 roku - być może w miejscowości Sliżyn nad rzeką Sliżanką koło Borysowa na Mińszczyźnie, w zamożnej rodzinie szlacheckiej herbu Masalski.

Wykształcenie uzyskał w szkole jezuickiej; z jezuitami też związał się na wiele lat, wstępując w 1723 roku do ich zakonu, w którym pozostał aż do kasaty. Studiował w Akademii Wileńskiej; następnie uczył w szkołach jezuickich gramatyki i retoryki. Przez kilka lat prowadził misję na Wileńszczyźnie i Mińszczyźnie; w 1739 r. z funduszy pochodzących z rodowych dóbr w Sliżynie i Januszkowiczach sam założył misję jezuicką w miejscowości Błot nad rzeką Cietewką, (ok. 60 km na południowy wschód od Mińska). Należał do Bractwa Dobrej Śmierci w Wilnie; tamże był katechetą w kościele św. Kazimierza. W roku śmierci przybył do Warszawy.

Jego piśmiennictwo miało ścisły związek z pracą duszpasterską; odpowiadało gustom i zapotrzebowaniom odbiorców. Niewiele utworów ks. Baki przetrwało. Zachowały się "Uwagi rzeczy ostatecznych i złości grzechowej" (1766), których fragmenty dotyczące śmierci - Uwaga śmierci wszystkim stanom służąca - od drugiej połowy XIX wieku budziły spory artystycznej.

Zmarł w Warszawie 2 maja 1780 roku.

MŁODYM UWAGA (Z UWAG O ŚMIERCI NIECHYBNEJ)

Za igraszkę śmierci poczyta,
Gdy z grzybami rydze chwytła:
Na dęby Na zęby,
Na szczepy Ma sklepy.
Cny młodzik, Migdaliu,
Czerstwy rydzu, Ślepowidzu,
Kwiat mdleje, Wiedniej [...].
Śliczny Jasiu, Mówny szpasiu,
Mój słowiku, Będzie zyku,
Szpaczkujesz, Nie czujesz,
Śmierć jak kot Wpadnie w lot!
Aza nie wiesz, Że śmierć jak jez?
Ma swe głogi [...].
Tobie w głowie skoki, tany,
Charty, żarty na przemiany;
Śmierć kroczy, Utroczy
Jak ptaszka, Nie fraszka.
W szpilkach rogi?

Ukoli Do woli,
Az jękniesz I pękiesz [...]
Łasyś zbytnie na cukierki,
Jabłka, gruszki i węgierki -
Śmierć jawna,
Niestranna,
Połyka Młodzika.
Świat gomółka, tyś pigułka,
Ale smaczna szczerom skórka [...]
Żywe srebro, paliwoda!
Na igraszki czasu szkoda:
Czas drogi, Sąd srogi,
Co minie, Upłynie.
Nie dopędzisz wczora cugiem,
Nie wyorzesz jutra pługiem;
Minęło,
Zniknęło
Bez zwrotu,
Powrotu.

Paweł WASZAK

Jan BARSZCZEWSKI

POETA, FOLKLORYSTA



Urodził się w 1790 (1794?) r. w miejscowości Morohy nad jeziorem Nieszczerdo na Połoczczyźnie jako syn zaściankowego szlachcica.

Po skończeniu szkół zajmował się uczeniem (m. in. łaciny i greki) synów szlacheckich po dworach na Białorusi, a później w Petersburgu. Tam właśnie poznał Tarasa Szewczenkę i Adama Mickiewicza, który podobno poprawiał mu niektóre wiersze.

Często wędrował po rodzinnym kraju, zapisując pieśni i legendy ludowe, na podstawie których tworzył później własne wiersze. Taką metodą tworzą stosowało wówczas wielu młodych romantyków, np. grono wileńskich przyjaciół Mickiewicza.

Jak spora część kresowej szlachty, Barszczewski był dwujęzyczny. Pisał po polsku i białorusku ("krewicku", jak mówił). Wydał po polsku zbiór baśni i podań "Szlachcic Zawalnia, czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach" (1844 - 46). Jest autorem poematu w języku białoruskim "Rabunki muzyku".

Zmarł w Cudnowie na Żytomierszczyźnie.

Z MELODII PIELGRZYMA

Luba kraino moja, przeszłości mej zorza,
gdzieś kiedyś w maju życia kwitły me nadzieje,
Wiatr stepów besarabskich, szum Czarnego Morza
Wspomnień moich o tobie nie stłumi, nie zwieje.
Obrazy twych cienistych, posępnych widoków
I myślą, i pamięcią maluję przed sobą,
Widzę dzikie gęstwiny, słyszę szmer potoków,
Widzę góry kwitnące wiosenną ozdobą.
Widzę przestrzeń jeziora pokrytą falami,
Nad jeziorem czernieje ciemny las sosnowy
I wały, szumiące w brzegach z starymi dębami,
O przeszłych, dziwnych dziejach prowadzi rozmowy.
Widzę domek tam wiejski gajem zastoniony,
Samotne niegdyś moich rodziców schronienie,
W dachem wzniosłe brzozy, rozłożyste klony
Gęstwina swych gałęzi rozpostarty cień.
Tam zwiędziałem odległe góry bez obawy,
Samotny spoczywałem nieraz w lesie ciemnym,
A te moje wędrowki, te moje zabawy
Podobne były sennym marzeniom przyjemnym.
Dziś czytam smutną powieść w księdze przeznaczenia;
W żegludze mego życia, w myśli moich natłoku
Szukam lampy portowej i pośród cierpienia
Obudzam się z mych marzeń za łzami na oku.

Paweł WASZAK

Ignacy BALIŃSKI

POETA, REDAKTOR, POLITYK



Urodził się 31 lipca 1862 roku w miejscowości Reginów koło Słonimia.

Większość życia spędził w Warszawie. Tam uczył się i studiował, a później przez wiele lat pracował w sądownictwie. W 1918 r. został mianowany sędzią Sądu Najwyższego. Kilka razy był radnym miejskim, a w 1918 r. wybrano go na przewodniczącego Rady Miejskiej Warszawy. Po wyborach w 1927 r. wszedł w skład senatu Rzeczypospolitej z listy narodowo-demokratycznej.

Współpracował z kilkoma czasopismami - m. in. z "Życiem" i Tygodnikiem Ilustrowanym. Wydał "Wybór wierszy z lat wstępu" (1937). W czasie drugiej wojny światowej znalazł się w Anglii, gdzie pozostał do końca życia. Był ojcem poety Stanisława Balińskiego.

Zmarł w Sudbury 11 marca 1951 roku.

CZYBY TO BYŁ ŚWIT? (Z NOCNYCH GWARÓW)

Czyby to był świt, matulu,
Czyby to był świt?
Czarna noc zagląda w okno,
Straszy wichru zgrzyt.
A tam sychać tętent koni,
Jakby z łąki już
Powracali nocelnicy
Z wieścią rannych zór.
Słychać głosy, choć nie swoje,
Wołają u wrót:
"Chodźcie z nami, to i dla was
Zabielejeł, n wschód!"
A tu noc wciąż patrzy w okno.
Straszy wichru zgrzyt...
Czyby to był świt, matulu,
Czyby to był świt?
Wyszła matka na próg chaty,
Na zmurszały próg,
Wypatruje... nasłuchuje
Echa z pól i dróg.
I wróciła: "Obcy ludzie
Chodzą tu po wsi,
Powiadają, że za borem
Jakaś tuna isni

I że dla nas zorza wstaje...
Lecz w pamięci mej
Nigdy dotąd nam nie świecił
Blask od strony tej...
O! inaczej w snach, dziecińcu,
Ja świt widzę nasz,
Do takiego świtu każę
Czuć trzymać straż.
Gdy zadnieje - inny tętent,
Inny pójdzie szum!
Widzę wozy i armaty,
I żołnierzy tłum;
Widzę - mnożę płyną wojska
Na strasliwy bój...
Ach, i nasze widzę wojsko,
Nasze, synku mój!
Więc przed tymi przybyszami
Zamknij domu sieni!
Bo to nie jest świt, dziecińcu,
I nie bliski dzień.
Z rad dla moich synów
Chcesz być czymś w życiu,
to się ucz,
Abyś nie zginął w tłumie;
Nauka - to potęgi klucz,
W tym moc, co więcej umie.

Władysław SYROKOMLA

KRZYŻE WIOSKOWE

Dawnymi laty w pocie swego czoła,
Mnich sprawy ludzkie na pergamin leje,
W mowie łacińskiej, w języku kościoła
Kreśli poważnie rodowite dzieje,
Aby pod świętych wyrazów osłoną,
Pamięć praojców tem więcej uczczono.
Słowo na kartę wpisane w ten sposób
Nieodwołalnym wyrokiem się stało:
Był to i posąg uwieczniony chwałą
I pręgierz hańby dla czasu i osób.
Takim wspomnieniem jak dziejopis wspomni,
Przeszłość na zawsze stanie na widoku;
I rzadko kiedy od tego wyroku
Sąd odwołania wyrzekną potomni.
Swoje wspomnienia w postaci odmiennej,
Pisze dla wnuków wieśniak niepiśmienny;
Gdzież mu mieć kartę? gdzie pióro i rylce?
A jednak w sercu potrzeba się budzi,
Aby syn własny lub obcy przybyłec,
Znał dawne czasy i dawniejszych ludzi;
Aby na wieki zbawić od zatarły
Co się w tej wiosce trafiło przed laty.

Więc zamiast karty bierze grunt z pod wioski,
A zamiast pisma krzyż z drzewa wyciosa,
I cichych dziejów niezmasane głoski
Na tle błękitnem odbijają niebios.
A w wiosce nie brak zgryźliwego dziada,
Który o kiju pod krzyż się przewlecze,
I byłes ciekaw, przechodni człowiecze,
Krzyża i wioski dzieje ci wygada.
Dziejopis umrze, pergamin zbutwieje,
Młodzi przestaną trudnić się łaciną;
Ale krzyżami zapisane dzieje,
Z pamięci ludzkiej niełatwo zagina.
Jeden krzyż zgnieje, drugi się postawi,
Jeden dziad umrze to drugi się zdarzy;
A młodzi zawsze powieści ciekawi,
Więc zawsze gotów słuchacz u bazarzy,
I takim kształtem powieść o rodzinie,
Z krwi pokolenia, w pokolenie płynie.
Czasem się zdarzy ktoś z opowiadaczy
Dać nie pamięta, imię przeinaczy;
Więc słucha mędzrec i ramiony wzruszy,
Podanie pismu nie jest odpowiednie;

Śmieje się tedy i myśli w swej duszy:
"Brednie dziadowskie - nic więcej jak brednie!"
Ach! to nie brednie chwycone z ulicy!
Ręczy krzyż Pański jako świadek niemy;
Lecz winneż dzieje, że my piśmiennicy,
Prawdy w podaniu znaleźć nie umiemy?
Krzyż na swej niwie stawi kmięć ubogi,
Krzyżem swe imię niepiśmienny znaczy,
Krzyżem rozstajne rozchodzą się drogi,
W krzyż idą sakwy na piersi żebraczej,
Jęczy przybici na krzyż naszej doli,
Krzyżem nas żegna, krzyżem Bóg wyzwoli,
Krzyże stawimy, by uczynić zadość
Pamiętce zmarłych drogich sercu braci,
W krzyżu nadzieja, łzy i krew i radość,
Krzyż nas podniesie i krzyż nas zatraci,
Przed krzyżem serce strapione się modli,
Jeden się zaci, a drugi upodli.
Czy na rozstajnej czy na życia drodze,
Krzyżu Chrystusów, wszędzie cię znachodzą;
Tyś zawsze godłem, tyś życia obrazem,
Czy cierpi serce, czy szczęście nam służy,
Zawsze i wszędzie tyś jest drogowskazem,
Ażeby pielgrzym nie błądził w podróży,
A jeśli pielgrzym w obłędu godzinie,

Krzyż Chrystusowy niebacznie pominie,
I zamiast drogi manowce obierze,
I straszną przepaść znajdzie na uboczu;
To byle sercem pożałował szczerze,
Znów, krzyżu Pański, staniesz mu przed oczy,
I ojcowskiemi twojemi ramiony,
Wskażesz błędnemu gościniec stracony.
Wielcy i mądrzy zapomnieli może,
Lub na krzyż Pański dziś patrzą inaczej;
Lecz prosty wieśniak każde swe rozdroże,
Każdą pamiętkę krzyżykami znaczy,
Każdą pamiętkę choć tysiąc lat mija,
Krzyżem jak gwoździem do serca przybija.
Dziwne te krzyże, dziwne te mogiły
Po naszej ziemi rozrzucone wszędzie;
Plemiona zmarły, wieki się zmieniały,
Lecz pamięć żyje i długo żyć będzie.
I gdy ci bając poczniesz dziad brodaty,
O tym krzyżku, o królowej Bonie,
Nie wierzysz w ścisłość historycznej daty,
A sercem czujesz, że to prawdą wionie,
I bardziej trafi do twojego łona
Gawęda starca niż książka uczona.

Kolumna pod redakcją
J. Juliusza Jadackiego

STRONA MŁODZIEŻOWA

BRAVO

MOIM
RODZICOM

Takich Rodziców życzę każdemu z was. Są wspaniali! To oni nauczyli mnie wszystkiego co teraz umiem: samodzielności, szacunku dla ludzi, szczerości i tego by zawsze mówić prawdę. Nauczyli mnie żyć z ludźmi.

Mama ma wspaniałe, kochane ręce. Ręce, które nosiły mnie, kołysały do snu, karmiły, ubierały i chroniły przed całym chaosem, jaki panuje na świecie. Nie ma chyba tematu, którego byśmy nie przerabiali - rozmawiamy o wszystkim. I kiedy nie widzimy się przez tydzień, brakuje mi tego.

Z tatą nie mam tak dobrego kontaktu. Wiadomo, że nie o wszystkim można pogadać z facetem. Mamy dni, kiedy nie możemy zjeść razem obiadu, bo

ciągle wybuchają kłótnie. I chociaż nikt nikogo nie przeprosza po chwili znów jest "po staremu". Chciałabym tato, abys wiedział, że nie jesteś dla mnie tylko skarbonką, z której wyciąga się pieniądze.

Jesteście mi potrzebni do życia jak woda, powietrze, słońce. Bez Was uschnę. Chcę Wam bardzo podziękować za to, że jestem na tym świecie. Podziękować za trud, jaki wkładacie w to, abym wyrosła na człowieka. W zamian mogę Wam ofiarować jedynie swoją miłość i szacunek. Wiem, że nieraz zawiodłam.

Przepraszam za to! Kocham Was!
MARIA

KOCHANE MOJE DZIATKI -
ZESPÓŁ "LECHICI"

Najserdeczniej Wam wszystkim dziękuję za precudne śpiewy i wspaniałe tańce. Ja już mam 65 lat. Polskiej szkoły ukończyłam tylko 3 klasy, ale bardzo dużo czego nauczyli. Znam dużo pieśni polskich i tańców. Przede wszystkim nas uczyli pracować, bo żyłam na wsi. W szkole wykonywaliśmy różne ręczne robótki. Szkoda, że ja już złe widzę, za Wasz trud odwzięczyłabym swoim trudem, ale niestety - nie mogę. Niech Was Pan Bóg wspiera w Waszych precudnych koncertach.

Żyję samotnie, r. za mąż nie wychodziłam, dlatego nie mam rodziny; kocham wszystkie dzieci i cały świat.

Jeszcze raz jak najserdeczniej dziękuję i załączam swój okazjiny wiersz.

CIOCIA GENIA

Dzisiaj powstało takie wrażenie, -
Zbudziło się we mnie z dziecinnych lat wspomnienie.

Wspominałam szkołę, do której chodziłam.

Ucząc się w niej trzy lata, tego się nauczyłam:-

Szczególnie kochać Ojczyznę i Boga.
Idąc z takim Hasłem była prosta droga.

Z wielką wiarą w sercu, kochając Ojczyznę.

Dało się przeżyć wszystko - kość w sercu bliźnię.

Starsze rodzeństwo wyjechało do Polski.

Ja się nie ruszyłam z rodzinnej swej wioski.

Tatus też nie pojechał i wciąż tak mówił: "Ojczyznę nie szukac" - a kuć na miejscu uczę.

Bo na tej ziemi głęboko wrosnięte,

Korzenie naszej Ojczyzny - obczyżaje święte.

Nasi praojcowie tą władzę nam dali,-

Bo kochać Ojczyznę nas wciąż nauczali.

Mając miłość w sercu, wierność dochowali,

Złączeni tą miłością, wolności doznali.

Dziś już mieli możność słuchać śpiewy polskie.

I widzieć też - precudne tańce! - góralskie.

W tej pieśni, którą śpiewali: "Polskie kwiaty".

Wspominałam przy szkole taką, na której rosły: kaczerice, fiołki, bławaty,

Gdyśmy w szkole tańczyli: "Zasiali Górale".

Na swe dziecinne głowy z kaczeric wieniec wkładali.

Chociaż przeszły tak długie lata

Jednak nas wszystko łączy i w jedno się spleta,

Dlatego zarówno nam drogie i znane polskie pieśni i kwiatki,

Przecie my wszyscy jesteśmy z jednej Polski - matki.

Eugenia KARNICKA

Wieś Słobódka

TWÓJ ULUBIONY
ZESPÓŁ

WILKI

W latach 80-tych Robert Gawliński dał się poznać jako wokalista grupy "Madame". Współpracował również z zespołami Made in Poland, The Didet Bidet i Opera. Pod koniec 1988 r. postanowił powołać do życia swój nowy projekt muzyczny - Wilki. W ciągu następnych dwóch lat przez zespół przewinęło się wielu muzyków, m. in.: Piotr Szkudelski, Wojciech "Jajco" Bruslik, Robert Ochnio, Wojciech Jagielski i Piotr Kokosiński.

Latem 1991 skryształizował się skład Wilków: Mikis Cupas - gitara, Michał Rollinger, instr. klawiszowe, Adam Żwirski - gitara basowa, Darek Nowak - perkusja i, oczywiście, lider Robert Gawliński - wok. Przed samym wejściem do studia zespół spotkał straszny pech - zmarł Adam Żwirski. W związku z tym w nagraniach studyjnych zespół wspomagała znakomita sekcja rytmiczna Surzyn - Ścierański. Od lipca 1991 r. do stycznia 1992 r. trwała praca nad płytą w studiu Izabeline. Duży udział w stworzeniu oryginalnego brzmienia Wilków ma Leszek Kamiński, realizator nagrań.

Cztery utwory z płyty, którą na kasie i kompaktce wydała firma M. J. N. Music, zostały zmiksowane w słynnym studiu Abbey Road w Londynie. Po ukończeniu nagrań zawiązał się ostateczny skład grupy: Robert Gawliński - lider, wok. gitara akustyczna, Mikis Cupas - gitara, Marek "Bruno" Szanowski - gitara basowa oraz Marcin Szyzko - perkusja.

Debiutancka płyta stała się największą sensacją na polskim rynku muzycznym. Niekoronowanym hitem sezonu stał się utwór "Son Of The Blue Sky". Popularnością cieszyły "Errol", "Beniamin", "Gloria" oraz "Aborygen". Ciekawe teksty, oryginalne brzmienie, a przede wszystkim genialny zmysłowy głos Roberta Gawlińskiego przyniósł Wilkom zasłużone sukcesy. Duży udział ma w nich również firma M. J. N. Music, która zapewniła grupie odpowiednią promocję. Wszystko wskazuje, że i ten rok będzie należał do Wilków. Trwają już przygotowania do realizacji drugiej płyty. Sukces zobowiązuje. Robert Gawliński zapewnił, że nowy materiał na pewno nie będzie gorszy od debiutanckiego krążka.

Opracowała stronę
Alina KIZILEWICZ

CZEGOSIĘ
JAŚ NIE
NAUCZYŁ...

Przed kilkunastoma laty syn mojej sąsiadki kończył szkołę podstawową. Jakoś ją skończył, chociaż więcej niż nauczyciel spędził czas grze na gitarze. Próbowałem mu tłumaczyć, żeby pilnował nauki czyli tego, z czego jak to się mówi, będzie kiedyś jadł chleb, bo przecież w tej muzyce był tylko marnym samoukiem. Potem poszedł do szkoły technicznej. Chciał być elektronikiem. Dobra szkoła, pewny zawód i perspektywy na przyszłość. Tylko i tu więcej grał na gitarze niż siedział nad książką. Zawalił jedną klasę, na następny rok znów miał zły stopień i dużo opuszczonych lekcji. Wreszcie usunięto go ze szkoły. Zaczął więc pogrywać w restauracjach, na weselach i zabawach. Ożenił się, ale ponieważ stał się już alkoholikiem jego małżeństwo rozpadło się w niedługim czasie. Został bez konkretnego zawodu i bez rodziny. Taki życiowy, przedwcześnie postarzały wrak człowieka.

Przypominam go sobie, gdy patrzę na młodych ludzi, tzw fanów, dziwacznie pozbieranych, podpiętych i chamskich w zachowaniu, którym "wszystko zwisa". I myślę, co będzie, gdy zabraknie rodziców albo dziadków, od których coś jeszcze można wyciągnąć? Jakże staną się ich małżeństwa? Jakże wartości przekazać swoim dzieciom? W jakim sposób te pytania odnoszą się do odbywających zasadniczą służbę wojskową. Młody mężczyzna nie powinien tego okresu wykreslać z życia przez pijarstwo, okradanie kolegów, naciąganie dziewczyn, wulgarnie zachowanie. Wojsko jest twardą szkołą życia, ale każda szkoła jednak czegoś uczy. Wypada więc pomyśleć o sobie poważniej jako o przyszłym mężu i ojcu, żywicieli rodziny. Człowiek bez ambicji i szacunku dla siebie samego, właściwie sam się degraduje. A lata leżą i w życiu, odwrotnie jak w szkole, najczęściej nie można zdawać egzaminów poprawkowych. A więc, przyszłowiowi Jaś powinien się jednak uczyć, aby kiedyś pan Jan mógł być kims.

R.R.

Zapraszamy do dyskusji
CO TO JEST MIŁOŚĆ?

Przez stulecia zgromadzono wiele prawd i opinii o miłości, poczynając od kwestionowania jej realnego istnienia, aż do wszechmocnej, boskiej potęgi tego uczucia. Na dobrą sprawę jawi się ona i dzisiaj każdemu człowiekowi inaczej, w zależności od posiadanych przez niego doświadczeń, praktyki, wiedzy ogólnej, przyjętych hierarchii wartości, a przede wszystkim od poziomu jego dojrzałości emocjonalnej i rozwoju osobowości. Stąd też dla jednych miłość staje się możliwością pokonania samotności i nawiązania nowych, bliskich kontaktów z ludźmi, dla innych stanowi ona o osiągnięciu bezpieczeństwa, a

dla jeszcze innych jest podstawą ustabilizowania swojego życia w małżeństwie. Niektórzy ludzie czynią z miłości główny cel swojego życia i utożsamiają ją ze szczęściem lub chcą zaspokoić przez miłość potrzebę przeżycia czegoś wielkiego, silnego i niezwykłego.

Chociaż miłością interesuje się wiele nauk, to żadna z nich nie jest w stanie adekwatnie i całkowicie jej opisać. Przecież każdy z nas przeżywa to piękne uczucie inaczej. Chcę wam zaproponować podzielenie się swymi odczuciami na łamach naszej Strony Młodzieżowej "Bravo".

A.K.

TWOJE HOBBY
DINOZAURY

Na pewno bardzo jesteście zaciekawieni życiem dawnych jaszczurów, jeżeli ktoś z was interesuje się tymi wspaniałymi zwierzętami, powinien dużo wiedzieć o nich. Rozwój dinozaurów przebiegał w trzech epokach: pierwszej - triasowa, druga - arajska i trzecia kredowa. Ale dlaczego one wymarły? Istnieją trzy teorie: pierwsza; na ziemi zaczął się rozwój ssaków. One niszczyły gniazda z jajkami dinozaurów. Druga; dinozaury zaczęły chorować na różne ciężkie i zakaźne choroby. Jak już wiecie dinozaury były zwierzętami lądowymi, lądowymi i morskimi, a właśnie dlatego same przenosiły zakaźne choroby. Trzecia teoria jest najbardziej realna. W tym czasie na ziemi spadł olbrzymi meteor. Jego powierzchnia była bardzo duża, a wpadł do oceanu. Wyobraźcie sobie co się stało z morskimi dinozaurami. Nad ziemią zawisł duży obłok dymu, który zasłonił słońce, ziemia zaczęła styg-

nąć, robiło się coraz zimniej. Dinozaury nie mogły przeżyć chłodu, ponieważ były przyzwyczajone żyć w cieple. Kolejne zaczęły wymierać wszystko co żywe: drzewa, trawa, zwierzęta. Właśnie tak wymarły najbardziej fantastyczne i największe w całej historii Ziemi gady.

A teraz chciałbym wam odpowiedzieć o trawozęrnym dinozaurach dziobakach. Dziobaki wcale nie mogły bronić się przed swoimi wrogami, chociaż miały najbardziej ostre zęby. Przesuwały się one śladem, a razem z nimi "ich bracia" Grzebieńiowce. One były bardzo podobne do siebie, tylko grzebieńiowce miały w głowie mały przewód, który był potrzebny dla lepszego węchu, a także do zapasu tlenu przy oddychaniu pod wodą.

Gienio GAWIN



10 RAD DLA NIEŚMIAŁYCH

1. Jeśli czujesz, że nieśmiałość jest jak kamień w twoim bucie, po prostu się jej pozbydź. Zaczynaj od mówienia "nie" w sytuacjach banalnych. Na przykład w sklepie.

2. Pamiętaj: inni są bardziej tolerancyjni dla nas niż my sami dla siebie. Nie bój się być sobą. Patrz rozmówcy w oczy. On wcale cię nie ocenia.

3. Nie stawiaj sobie zbyt wielkich wymagań, lepsza mała satysfakcja niż wielka klęska.

4. Stosuj afirmacje: jestem odważny, mam poczucie humoru, świetnie wyglądam. Ludzie motywowani pozytywnie zdolni są przenosić góry.

5. Wyprostuj plecy uśmiechnij się, kup sobie nowy ciuch (najlepiej z kieszeniami, gdy masz kłopoty z rękami).

To, jak wyglądasz, ma kapitalne znaczenie!

6. Rób to, czego się boisz, pamiętaj, człowiek najbardziej lęka się nieznanego. Chodź środkiem korytarza, nie chowaj się po kątach. Ubieraj się kolorowo.

7. Jeśli przeraża cię zebranie, to co chcesz powiedzieć, przećwicz w domu przed lustrem. Zobaczysz, przygotowanie czyni cuda.

8. Na przyjęciu w nowym środowisku staraj się znaleźć oparcie dla pleców, siadaj w głębokim fotelu, poczujesz się bezpieczniej. Oddychaj głęboko i mów głośno. Cichych się nie słucha.

9. Naucz się słuchać: będziesz interesujący, gdy staniesz się zainteresowany. Wolter mawiał, że drogą do serca jest ucho!

10. Jeśli po nieśmiałości pozostał ci rumieniec - inne kobiety wydają majątek na róż. Ale opanuj zdradzające nieśmiałość tiki - łamanie palców, długopisu, zginięcie chusteczki.



WSPOMNIENIA

Grażyna LIPIŃSKA

JESLI ZAPOMNĘ O NICH

ODCINEK XVII

Nadchodzą tak ważne dla mińskich katolików święta Bożego Narodzenia, moje pierwsze święta wśród nich. Otaczają mnie powszechną szczerą sympatią, uważają mnie za orędownika ich spraw w Warszawie i równocześnie za orędownika spraw polskich w Mińszczyźnie. Muszę im coś z siebie dać, przygotować życzenia, pieśni, rozmowy, opowiadania o naszych dziejach. Dwie młode artystki, Jadzia Matusiewicz i Renia Pleśniewicz już od miesiąca malują stopy świętych obrazków, piszemy krótkie akty modlitewne i cytaty słów naszych poetów. Ksiądz litewski Ignatowicz wyjeżdża na święta do Kowna, zostaje tylko katolicki ksiądz białoruski, Godlewski. O ile kochany jest ogólnie ks. Ignatowicz, o tyle nie lubiany - ks. Godlewski. Nikt nie ma do niego zaufania.

- Ale chociaż Mszę na święta jest komu odprawić. Nie trzeba narzekać, żeby gorzej nie było - pocieszają się tutejsi ludzie. Wierzę wigilijną 1942 r. spożywam najpierw wspólnie z p. Józefą Węciewicz z Kapturów, a potem kolejno w Pleśniewiczach, Matusiewiczach, Bogdanach. Jest mi dobrze, jak w rodzinie. A na drugi, trzeci, czwarty dzień składam liczne wizyty, następują życzenia, łamanie się opłatkiem, uściski, zwierzenia. Jacy ci ludzie są gościnni - przy każdym stole siedzi zaproszony ktoś ubogi, osierocony, samotny. Rodziny polskie pamiętają również o najniebezpieczniejszych tj. o więzionych, bo z wielu domów w wieczór wigilijny zanoszą do więzienia do wspólnego kotła chleb, gęstą zupę, kaszę. Nikt z nas nie przypuszcza, że tu obok w mińskim więzieniu grupa młodych Polaków żołnierzy "Wachlarza" i ich kolegów, jest barbarzyń-

ska katowana na śledztwach, że cierpią oni potworny głód, zimno, niepewność losu.

W drugiej połowie stycznia 1943 r. raniutko pukają do mnie dwaj goście z Warszawy: Jurek Sokołowski, "Mira" i jego zwierzchnik, szef Sztabu "Wachlarza", "Tumry", mjr Stefan Rychter. Przywożą nieoczekiwane, podniecające wieści. Aresztowani przed kilku tygodniami "wachlarzowcy" w liczbie 17 ludzi, wśród nich 4 skoczkiwie siedzą nadal w więzieniu mińskim. Dowództwo AK postanowiło wydobyć ich stamtąd, choćby siłą. "Tumry" i "Mira" mają przygotować plan odbicia więźniów. Zostawiają u mnie na przechowanie pieniądze potrzebne na tę akcję oraz kilkadziesiąt lipnych dokumentów. Wiem od swoich ludzi, że meliny "Wachlarza" w Mińsku nie są przez Niemców obserwowane; moi goście mają nadzieję znaleźć tam pochowaną broń. Do obu wkrótce dołączają z pomocą dalsi wystannicy z Warszawy. Przez kilka pierwszych dni "Tumry" i "Mira" za pośrednictwem strażnika więziennego, Polaka nazwiskiem Miłoszewski "Czarny", zdolali nawiązać kontakt grypsowy z całą więzienną, gdzie siedzi paru żołnierzy "Wachlarza", między nimi ciężko okaleczony na śledztwie "Trop". Ważą się trzy plany odbicia aresztowanych. Plan I: za pomocą przekupionych strażników wyprowadzić na zewnątrz (niby to na śledztwo) po dwóch więzionych Polaków. Plan mało realny ze względu na dużą liczbę aresztowanych "wachlarzowców". Plan 2: w przebraniu gestapowców wejść od zewnątrz do więzienia, pootwierając odpowiednie cele i uprowadzić swoich. (W ten sposób przed kilku tygodniami akowcy uwolnili z więzienia w Pińsku swoich towarzyszy). Plan 3: przy pomocy przekupionych strażników uzbroić wewnątrz w brązinki i granaty

swoich kolegów, którzy na dany sygnał steroryzują straż, uciekną i skoczą do czekających za bramami samochodów. Ten ostatni plan jest omawiany wspólnie z przedstawicielami komunistycznej tajnej organizacji sowieckiej, którzy korzystając z polskich pieniędzy i z polskiej broni chcą uwolnić z więzienia kilku swych ważnych towarzyszy, a w zamian za to przekupić dwóch znanych im strażników.

Pani Pleśniewicz podejmuje się dostarczyć do więzienia paczki żywnościowe na podane przez "Mirę" nazwiska. Aresztowani chłopcy osłabieni z głodu i wskutek tego mało zdolni do wymagającej dużego wysiłku fizycznego akcji. Ja kupuję zapasowe ciepłe męskie kurtki, bo nie wszyscy je mają. "Trop" i harcerz "Mirek" dają znać z więzienia, że wszyscy aresztowani Polacy powinni śpieszyć się z ucieczką. Śledztwo ich skórczone i każdej chwili można spodziewać się rozwalki dla jednego i transportu do obozów - dla innych. Odpada plan 2 wymagający przyjazdu z Warszawy dobrze mówiących po niemiecku, zaopatrzonych w odpowiednie dokumenty akowców w mundurach gestapo, nie ma na to czasu. W międzyczasie ucieka ze szpitala więziennego podleczone już nieco Peber. Daje mi o tym znać panna Katarzyna, u której Peber w pierwszej chwili skrył się. Wyruszasz natychmiast do domu starej Polki, Motowilcowej, u której zamieszkał "Tumry" i "Mira". Na szczęście zastałem obojdwóch. "Mira" dostaje rozkaz dostarczenia spalonym Peberowi lipnych papierów i odtransportowania go do Baranowicz. Długo jeszcze siedzę z "Tumrym". Wczytuję się w treść grypsów "Tropa", a przede wszystkim młodego harcerza "Mirka". Jako były więzień dobrze rozumiem tragedię, jaką przeszli na śledztwie i w wię-

zieniu. Z jego grypsu dowiadujemy się, że w pierwszej połowie grudnia Niemcy pochwycili na gorącym uczynku przy zakładaniu miny trzech "wachlarzowców". Jeden z nich nie wytrzymał na śledztwie tortur i zasypał innych.

Ucieczka więźniów jest postanowiona na dzień 6 lutego zaraz po zmianie strażników. Plan jest tak śmiały i tak przy tym niebezpieczny, że nie wtajemniczam w niego nikogo z moich ludzi. Sama czekam w kościele na jakąkolwiek wiadomość od Jurka Sokołowskiego. O zmroku wracam niespokojna do domu. Nazajutrz otrzymuję od Bernarda tragiczną wiadomość, że na "Gregorijewskim pereulku" uzbrojeni Polacy walczyli z wojskiem niemieckim. Wreszcie Niemcy spalili dom, z którego strzelali trzej Polacy. Myślę w pierwszej chwili, że to dom Anny Arciszewskiej, potem dowiem się, że spalony został dom Katarzyny Osinowskiej. Polegli tam major Stefan Tumry i Stefan Derfent. A w kilka dni później "Bernard" zbiera informację o krwawym stłumieniu w murach więzienia przez Niemców buntu więźniów polskich. Wielu nazwisk nie udało się ustalić.

Dnia 2 lutego bój o Stalingrad skończony. Armia gen. Paulusa poddała się. Mówią o tym, nie ukrywając prawdy, wszystkie komunikaty niemieckie. W koszarach wygłaszane są dla żołnierzy odpowiednie referaty. Instruktorzy polityczni przedstawiają rozmiar klęski, ale równocześnie sławią pod niebiosa bohaterstwo zgrupowania marszałka Paulusa i rysują przyszłość w jak najroźnowszych dla Rzeszy kolorach. Wyobrażam sobie jaką radość panuje w Warszawie. Tutaj radości nie widać. Na dobitkę Niemcy ogłosili trzydniową żałobę narodową, z domów zwisają czarne flagi, wojskowi noszą czarne opaski na rękach. Ta czarna

dekoracja ma wzbudzać silniejszą nienawiść do wroga i zapał do walki aż do ostatecznego zwycięstwa.

Przyjeżdża zapowiadany radiotelegrafista "Tadek". Prąd w mieszkaniach prywatnych w Mińsku jest nadal bardzo słaby. Nasi akowcy kolejarze "Józef" i "Franciszek" uruchamiają stację nadawczą w murowanych niemieckich koszarach kolejowych. Tam prąd jest dobry i wreszcie nasza stacja gra. "Józef" i "Franciszek" stoją na szalatach, a "Tadek" i ja pracujemy przy aparacie. "Tadek" nadaje sygnały Morse'a, odbiera odpowiedzi jak należy. Szkoda tylko, że dzisiaj nie mamy specjalnie ciekawych i pilnych informacji, ale grunt, że wszystko poszło jak z płatka. Po godzinie "Józef" wynosi aparat z butli gazowej. Rozchodzimy się pojedynczo.

Na następnym seansie jesteśmy "Tadek" i ja przy aparacie, oraz "Józef" na schodach. "Tadek" rozkłada sprzęt na stole, łączy się. Nagle wpada "Józef" zmieniony na twarzy.

- Gestapowcy! - mówi. Słychać głośno kroczących po schodach kilku mężczyzn. Nie ma czasu na schowanie radia. "Tadek" zrywa druty, przykrywa aparat płachtą, ja chwytam przygotowaną ścierkę i wiadro z wodą.

W drzwiach stoją czterej gestapowcy. Zmienawidzone mundury, obrzydliwe twarze, jastrzębie oczy zwrócone na nas. Nie wiem, jak wyglądamy w tym momencie ja i "Tadek", widzę tylko, że "Józef" przeżył się służącemu, staje na baczność i głosem żołnierskim, wyraźnym, dobitnym, składa meldunek. Wymienia swą funkcję i nazwisko: jest dziś na dyżurze, pilnuje cywilnych posługaczy, sprawdza stan inwentarza. Pruska dyscyplina lat pierwszej wojny zaimponowała młodym gestapowcom; przestają obserwować nas oraz płachtę przykrywającą sprzęt i pytają o dwóch niemieckich kolejarzy. "Józef" melduje w odpowiedzi, że są oni tam a tam, na takiej a takiej pracy.

- Heil Hitler! - i gestapowcy oddalają się. Wraz z nimi oddala się widmo aresztu, rozpacz, męki, śmierci.

CDN

W miasteczku Łunna zamieszkuje starsza kobieta, której los nie szczędził przykrych doświadczeń, które stały się udziałem pokolenia lat 20-40 tych. I chociaż przeszła ona łagry stalinowskie, jest osobą chorą, z trudnością poruszającą się z kijem po mieszkaniu - nigdy nie upada na duchu. Nawet widoczne jest to w zawsze uporządkowanym i dokładnie posprzątanym mieszkaniu. Pani Emilia Płachetko wychowała się w licznej rodzinie chłopskiej, od dzieciństwa poznała cenę pracy ludzkiej. Wyszła za mąż za miejscowego kowala Pożarskiego, wkrótce urodziła się córeczka.

Zakończyła się wojna. Nowy porządek, który utrwalał się na tej ziemi nie przynosił ludziom radości, zwłaszcza ludności polskiej, która jeszcze marzyła o granicach sprzed 39 roku, co, zresztą było wynikiem zarówno jej postawy patriotycznej jak i wynikiem stosunku władzy radzieckiej do Polaków.

W 1948 r. powrócił z Warszawy jeden z braci p. Emilii, który brał udział w wojnie obronnej 1939 roku, został ciężko ranny i pozostał przy życiu jedynie dzięki troskliwej opiece warszawskich lekarzy. Drugi brat trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego, jedna siostra była wywieziona na roboty przymusowe do Niemiec. Drugą siostrę nieomal nie rozstrzelano za uchylanie się od wyjazdu na roboty przymusowe i rzekome kontakty z partyzantką. Uratowało ją wstawiennictwo syna właściciela majątku, który pracował u Niemców. Jednak karę musiała odbywać w grodzieskim getcie.

BÓL DUSZY

Brat, który powrócił, rozpoczął działalność, zmierzającą do utworzenia podziemnej grupy. W jej skład weszło około 20 osób spośród miejscowej ludności, przeważnie młodzieży. Pragnęli odrodzenia Polski, licząc na rychły konflikt pomiędzy Związkiem Radzieckim a Zachodem. Nie prowadzili żadnych działań aktywnych, nie takiego nawet nie planowali. Po prostu oczekiwali na ewentualne wypadki. Brak konspiracji, dziecienna jedność z członków w warunkach wszechobecnego NKWD w krótkim czasie doprowadziły do wsypy. Gdy wykuł on oczy na portrecie Stalina, został aresztowany na podstawie donosu i w czasie śledztwa załamał się. Zgodził się wydać całą grupę w zamian za zwolnienie. Jego matka uprzedziła członków grupy o możliwości dalszych aresztowań.

Nie poczuwając się do winy Pożarski lekceważył ostrzeżenie. Natomiast Płachetko wraz z kolegą, obecnie już konfidentem NKWD, ukryli się w sąsiedniej wsi. Wkrótce obaj zostali schwytani i zesłani do obozów.

Pewnej nocy rozległo się głośne stukanie do mieszkania Pożarskich. Mąż poszedł otwierać i korzystając z nieuwagi obstawy, gdy enkawudyści weszli do mieszkania, spokojnie wyszedł z domu i ukrył się. W tym czasie przesłuchiowano żonę, domagając się by wskazała gdzie jest

mąż. Wpadli we wściekłość, gdy się dowiedzieli że im umknął. Zrewidowali cały dom i nic nie znajdując poszli sobie.

Mąż ukrywał się w sąsiedniej wsi, natomiast p. Emilia musiała z trzyletnią córeczką pozostać w domu. Po upływie pewnego czasu znów zapukano do mieszkania. Tym razem przyszli po żonę bandyty. Aresztowali razem z dzieckiem, które nie chciało rozstać się z mamusią. Co prawda, oficer wiedząc co oczekuje kobietę, rozkazał dziecku zostać pod opieką krewnych. Dziewczynkę wzięli na wychowanie siostra i matka Pożarskiej.

Śledztwo odbywało się w Grodnie. Żądali wskazania miejsca pobytu męża, gdzie ukrywana jest broń. Za opór karano osadzając więźnia w "kamiennym worku", gdzie można było tylko stać aż do utraty przytomności, lub w piwnicach, gdzie grasowały szczury, napadając na ludzi.

W 1949 r. śledztwo dobiegło końca. Razem z innymi członkami grupy Pożarską uznano winną, zarzucając jej działalność antysowiecką i skazano na 25 lat łagrów. Została wywieziona do Archangielska, a następnie dalej - na Bajkał. Nieludzkie warunki życia i praca przy 50-stopniowym mrozie, cele "błatnych" i bałanda... W Przybajkału wysadzili z wagonów prosto w śniegi, baraki musieli budować sami. Nieco lżej

się zrobiło, gdy wyjechali jeńcy japońscy, pozostawiając po sobie puste baraki. Lecz i tam nie było lepiej. Okropne zimno, gdy głowy przymarzały do ścian. Ciasnota, spano pokotem na jednym boku, wszy, epidemia, śmierć... Budowali linię kolejową, dłużąc kilofami zmarzlinę i waląc wiekowe drzewa, które należało piłować przez połowę dnia jedno. Pani Pożarska dotychczas się dziwi jak mogły w tak okropnych warunkach wytrzymać młode kobiety i dziewczęta. Polek było niewiele, więcej było Litwinek, trzymały się razem. Pani Emilia jako osoba od dzieciństwa obeznana z pracą, dobrze władająca piłą, siekierą i łopatą pomagała innym.

Wśród więźniarek była Grażyna Lipińska, która ciepło wspomina o tej pomocy, jaką wspierała pani Emilia niedoświadczone miejskie dziewczęta. Wspólnie snuły marzenia o wolności, w tajemnicy wyszywały małe polskie herby. Tak minęło 8 lat. Różnie bywało, różni ludzie otaczali panią Emilię, zawsze podkreślała dobroć ludzi rosyjskich, nawet konwoju. Ze łzami w oczach wspomina naczelnika łagrów, którego wszyscy nazywali "batia". Ten przydomek świadczy, że nie wszyscy funkcjonariusze GULAGU byli bestiami. Współczując pani Pożarskiej nieraz posyłał ją do sprzątania własnego mieszkania, gdzie jego żona ze współczuciem odnosiła się do nieszczęsnej, która pozosta-

wała w dalekich rodzinnych stronach trzyletnią córeczkę, również córeczką naczelnika. Zresztą obie kobiety miały podobny los. Rodzice żony naczelnika byli represjonowani w latach trzydziestych. Reżim stalinowski nie znał litości. W mieszkaniu naczelnika obcując z cudzym dzieckiem, przypominała własne. Tu właśnie wrócono jej fotografię córeczki, widocznie oficjalnie zatrzymaną. Tu nie zmuszano jej do pracy, karmiono.

W 1953 r. nadeszła wieść o śmierci Stalina. Zwolnienie natomiast nastąpiło dopiero w 1957 r.

Powróciła do Łunny, gdzie życie trzeba było rozpoczynać od zera. Ludzie pomogli. By zachować dom po areszcie pani Emilii, zamieszkał w nim miejscowy batiuszka. Sąsiedzi pomagali żywnością. Trudno było otrzymać pracę, lecz pomógł lekarz miejscowego szpitala. Mąż ukrywał się aż do powrotu pani Emilii. Ciężko chorował, utrzymywał się przy życiu tylko dzięki zastrzykom. Pani Emilia miała kilka operacji, żyje z jedną nerką, ma trudności z poruszaniem się, traci wzrok, lecz wykazuje hart ducha. Uzyskała rehabilitację. Prowadzi korespondencję z pozostałymi przy życiu współtowarzyszami niedoli. Ból duszy wyrwa się niekiedy na zewnątrz w postaci łez, dlatego też uważałam, że nie należało zadrećcać moją rozmówczynię natrętnymi pytaniami, które ją trząsły, zmuszając do ponownych okropnych przeżyć.

Zanotował
Stanisław SILWANOWICZ

23, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

10.25, 21.35. Пад купалам Сусвету. 10.35, 21.45. Пяць хвілін на жарты. 10.40. Кампанія «Рамас» для дзяцей і дарослых «Чарапашкі ніндзя». Мультифільм. 8-я серія. 11.10. «Забіць мужчыну». Спецтакс. Беларускае тэлебачанне. Чацка 1-я. 11.55. Асацыяцыя пражыць прадстаўляе «Забіць сабе кар'еру». 12.30. Рок-а-лайнд-шоу. 13.30. Навіны. 13.40. Нама прапрау ў сваёй Айчыне. 13.50. «Аб ява ў вяршыні газеце». Спектакль акадэмічнага рускага драматычнага тэатра Беларусі. 15.55. Тэлебачанне — школе. Выяўленчае мастацтва. 16.15. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Рыўні страляюць...». Маст. фільм. 1-я серія. 17.30. Навіны (з сурдупераводам). 17.40. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. (Гр.). 18.10. Дэзіннік Прынёмання. (Гр.). 18.20. «Над Нёманам». Праграма на польскай мове. (Гр.). 19.00. «Забіць мужчыну». Чацка 2-я. 19.45. Азбукі. 20.20. Выступленне старшын праўлення Беларускага саюза Г. З. Грышчанкова. 20.30. Кантакт. Адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.50. Студыя «Тэлебачанне». 21.55. Спартыўны тэлекур'ер. 22.15. Надвор'е. 22.25. Тэлевізійны дом. 22.55. Ніка. 23.10. «Чорная кобра». Маст. фільм. (Італія).

КАНАЛ «ОСТАНІО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Файнэнашл таймс. 8.00, 17.00, 20.00, 22.30. Новости. 8.20. Посмотри, послушай... 8.40. Премьера худ. телесериала «Горячев и другие». 27-я серия. 9.20, 17.25, 20.00. Огород круглый год. 10.20. Звездный час. 11.00, 14.00. Новости (с сурдупереводом). 11.20. Что? Где? Когда? 1.4.2.5. Предприниматель. 1.5.2.0. Игрет В иктор Г риди н (б а я н). 15.30. Новые имена. 16.10. Звездный час. 16.50. Технодром. 17.55. Документы и суды. 18.05. Погода. 18.10. «Горячев и другие». 27-я серия. 18.40. Минитор. 18.55. «Мы». Авторская программа. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Монополия. 20.55. После трехпоядения. Премьера фильма-спектакля. 23.30. Пресс-экспресс. 23.40. Новые обыватели.

КАНАЛ «РОССИЯ»

16.50. Спасение-911. 17.45. Праздник каждый день. 18.00. 19.35. Детектив по понедельникам. «Спут-5». 2-я серия. 19.00. 22.20. Вести. 19.25. Подобротности. 20.40. Экспонент представляет. 20.50. Сам себе режиссер. 21.20. Без ретуши. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. Аниматика.

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Династия Колби». Сериал пр-ва США. 11.55. Музыкальная программа. 12.00. Приятное, полезное. 12.20. Кулинарная программа. 12.40. Школа для родителей. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Репортаж. 13.45. Программа для подростков. 14.30. Школы в Европе. 14.50. Документальный фильм. 15.45. Человек и искусство. 16.50. Какая школа? 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для подростков. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.00. Лаборатория. 18.40. Право и бесправие. 19.00. Сериал пр-ва Англии. 19.30. Литературный журнал. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. Телевизор. 22.20. Прямо из Бельведера. 22.35. Миниторы. 23.40. Пульс дня. 00.25. Новости. 00.15. Музыкальная программа. 00.20. Репортаж. 00.25. «Магнат». Фильм пр-ва Польши.

ПОЛЬША-II

14.15. «Неизвестный». Сериал пр-ва Германии. 15.10. Вопросы о Польше. 16.00. Галерея второй программы. 16.25. Приветствие. 16.35. Мультисервал. 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная студия. 17.15. Музыкальная программа. 17.40. Обзор кинохроники. 18.15. Польская кинохроника. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Телеуниверс. 20.05. Документальный фильм. 21.00. «Здоровье». Сериал пр-ва США. 21.25. Автожурнал. 22.00. Панорама. 22.30. Спорт. 22.40. Репортеры второй программы представляют. 23.00. «Король шантанистов». Фильм пр-ва Англии. 00.45. Документальный фильм. 01.15. Панорама. 01.20. Ночь и стресс. 01.35. Музыкальная программа. 02.05. «Здоровье». Сериал пр-ва США.

24, ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца распублікі. 8.10. Дзелава хроніка. 8.20, 21.35. Пад купалам Сусвету. 8.30, 23.45. Надвор'е. 8.40, 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.45. «Сярод скал». Тэлефільм. 9.00. Тэлебачанне — школе. Выяўленчае мастацтва. 9.20. «Чорная кобра». Маст. фільм. 10.55. Песню бярэць са сабою. Тэлевізійны фестываль Беларускай песні. 12.20. У. Высоцкі. «Маналог». Тэлефільм. 13.20. Сёння — Дзень славянскага пісьменства і культуры. 13.30. Навіны. 13.40. АБС-клуб. 13.55. Бурыйскі калейдаскоп. 14.25. Новы К-то-то. 14.30. Тэлебачанне — школе. Выяўленчае мастацтва. 15.55. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Нэзвычайнае». 16.30. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Рыўні страляюць...» Маст. фільм. 2-я серія. 17.30. Навіны (з сурдуперакладам). 17.40. «Закаханыя». Лірычная відэазамаляўка. (Гр.). 18.10. «Вячэрні канал». Інфармацыйна-музычная праграма. (Гр.). 19.00. 21.45. «3 надзеі на міласэрнасць». Добрачынная акцыя творчага маладзёжнага аб'яднання «Крок» і беларускага рэспубліканскага таварыства «Дзеці ў бядзе». 20.20. Зачытайце мае пісьмо... 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 22.55. Ніка. 00.10. Футбол. Таварыскі матч. Алімпійская зборная Беларусі — алімпійская зборная Украіны. 2-гі тайм.

КАНАЛ «ОСТАНІО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00, 22.30. Новости. 8.20. «Семь дней с Морисом». Мультифільм. 8.30. День славянской письменности и культуры. Трансляция богослужения из Успенского Патриаршего собора. 9.40. Человек и закон. 10.10, 16.10. Рок-урок. 10.50. 22.20. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с сурдупереводом). 11.20. Теннис. Открытый чемпионат Франции. 11.50. День славянской письменности и культуры. Трансляция со Славянской площади в Москве. 14.25. Предприниматель. 15.10. Дело. 15.20. Премьера мультфильма «Приключения Тома Сойера» (Япония). 15.50. Между нами, девочками... 16.50. Азбука собственности. 17.25. Планета. 17.35. Документы и суды. 17.45. Погода. 17.50. «Расколы». Худ. фільм. 7-я серія. 18.45. Из первых рук. 18.55. Тема. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Бомбоны. 21.00. Праздник на все времена. Концерт посвященный Дню славянской письменности и культуры. 22.30. Вестники. 23.30. «Академия». Развлекательная программа.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. «Повесть о славянской письменности». Док. фільм. 8.05. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Утренний концерт. 8.45. Без ретуши. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Мульти-путы. 15.50. Там-там новости. 16.05. Телегазета. 16.10. Похождение вачура. 16.30. Новая линия. 17.15. Здорово живешь! 17.30. Хозяин. 18.00. Праздник каждый день. 18.10. Карьера. 19.25. Подобротности. 19.35. Никто не забыт. 19.40. Премьера худ. телефильма «Санта-Барбара». 321-я серія. 20.30. Флэш-шоу. 20.45. Мастера. 21.50. Я — лидер. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Кинолегенды. «Бетт Дэвис».

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Жизнь». Сериал пр-ва Японии. 11.45. Репортаж. 12.00. Рынок труда. 12.20. Клуб одиноких сердец. 12.35. Начало христианства. 12.50. Сто лет. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственный журнал. 13.45. Программа для детей. 14.30. Общественное телевидение. 14.40. Звездные путешествия. 14.55. Клиника больных машин. 15.10. Из истории техники. 15.20. 3-2-1, контакт. 16.00. Книга чудес техники. 16.15. Тележурнал. 16.30. Тележурнал. 16.50. В мире науки. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для подростков. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Сенсации XX века. 18.45. В кино и на кассете. 19.05. Кролик Бугс представляет. 19.30. Чрезвычайный пересмотр. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «24 часа». Фильм пр-ва США. 22.55. Сейсмограф. 23.10. Письма о хозяйстве. 23.40. Сплетни со звездами. 00.00. Новости. 00.15. Музыкальная программа. 00.20. Необычные биографии. 01.20. Ночные бдения без бутылки. 02.10. Программа французского телевидения.

ПОЛЬША-II

12.00. Студия второй программы. 12.15. Программа о животных. 12.45. Отцы. 13.00. Биографии. 14.00. Панорама. 14.15. «Запретная любовь». Сериал пр-ва Венесуэлы. 15.10. Специальная линия. 16.00. Документальный фильм. 16.35. «Приключения Блэка». Сериал пр-ва Канады. 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная программа. 17.15. Тележурнал. 17.45. Отцы. 18.00. Музыкальная программа. 18.10. Католическая программа. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Телеуниверс. 20.05. Биографии. 21.05. Публицистическая программа. 22.00. Панорама. 22.30. Спортивная студия. 22.40. Экологическая программа. 22.55. «Отец». Фильм пр-ва Австралии. 00.35. Эра Володея. 01.05. Панорама. 01.10. Спортивная программа. 01.40. «Старые друзья». Сериал пр-ва Голландии.

25, СРЕДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца распублікі. 8.10. Дзелава хроніка. 8.20, 21.35. Пад купалам Сусвету. 8.30, 23.45. Надвор'е. 8.40, 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.45. «Сярод скал». Тэлефільм. 9.00. Тэлебачанне — школе. Выяўленчае мастацтва. 9.30. Азбукі. 10.05. Песню бярэць са сабою. Тэлевізійны фестываль Беларускай песні. 11.25. Футбол. Таварыскі матч — алімпійская зборная Беларусі — алімпійская зборная Украіны. 2-гі тайм. 13.30. Навіны. 14.20. Відэама-нявідэма. 15.20. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Рыўні страляюць...» Маст. фільм. 3-я серія. 17.30. Навіны (з сурдуперакладам). 17.40. «Закаханыя». Літаратурна-мастацкая праграма. (Гр.). 18.40. «Дэзіннік Прынёмання». (Гр.). 19.00. Футбол. Таварыскі матч. Зборная Украіны — зборная Беларусі. У перапынку — Калыханка. 20.50. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 21.00. Панарама. 21.50. «Карамболь». Ток-шоу з удзелам народнага мастака Беларусі Г. Вахчанкі. 22.50. «Дэзясць хвілін плас тагаддзе». Перадача 4-я. 23.00. «Патоп». Маст. фільм. 1-я серія.

КАНАЛ «ОСТАНІО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00, 22.35. Новости. 8.20. Сорока. 8.35. «Со-

бака, которая умела петь». Худ. фільм. 1-я серія. 9.40. Клуб путешественников (с сурдупереводом). 10.30, 15.50. Джем. 11.00, 14.00. Новости (с сурдупереводом). 11.20, 22.45. Пресс-экспресс. 11.30. Теннис. Открытый чемпионат Франции. 14.25. Предприниматель. 15.20. Премьера мультфильма «Приключения Тома Сойера» (Япония). 16.20. Премьера мультфильма «Летящий дом». 36-я серія. 16.50. Загадай. 17.25. В эфире межгосударственной телерадиотрансляции «Фильм Здравствуйте, это я. 17.50. Погода. 17.55. «Расколы». Худ. фільм. 8-я серія. 18.55. «Человек не из тусовки». Авторская программа Э. Рязанова. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Вагон 03. 21.35. Худ. фільм. «Анастасия» (США). 1-я серія. 23.05. Жизнеописание. 23.35. «Остров». Музыкальная экспериментальная программа.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 10.00, 15.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Доброе утро! 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Утренний концерт. 8.45. Худ. телефильм «Санта-Барбара». 321-я серія. 9.35. Телегазета. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Студия «Рост». 15.50. Там-там новости. 16.05. М-трест. 16.20. Новая линия. 17.05. Ивановский кумир. 17.20. Премьера док. фильма «Женщины мира» (США). 15-я серія. 17.45. Праздник каждый день. 17.55. Рубежи. 18.10. «Клуб». 19.25. Подобротности. 19.35. «Санта-Барбара». 322-я серія. 20.25. Никто не забыт. 20.30. Репортер. 20.45. Шестое чувство. 21.20. На политическом олимпе. 22.00. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Ночной сеанс. «С любимыми не расставайтесь».

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Пароль: любовь тебя». Сериал пр-ва США. 11.50. Такое мир. 12.15. 30 лет студенческого фестиваля песни. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Среди озер и лесов. 13.45. Программа для молодежи. 14.30. Лексикон искусств. 14.40. Каталог памятников. 14.50. Искусство без тайн. 15.00. Пан. Тедешу. 15.20. Король из Атмы. 15.40. Весна в музыке. 16.10. История радио. 16.30. Техника и секс. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Экологический журнал. 18.40. Тележурнал. 19.00. «Пароль: любовь тебя». Сериал пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. Спортивная студия. 22.35. Пульс дня. 23.20. Публицистическая программа. 00.00. Новости. 00.15. Музыкальная программа. 00.20. «Жена твоего ближнего». Комедия пр-ва Португалии.

ПОЛЬША-II

12.50. На полях Италии. 14.00. Панорама. 14.15. Спортивная студия. 15.05. «Яноски». Сериал пр-ва Польши. 15.45. Рок-репорт. 16.30. Приветствие. 16.35. Мультисервал. 17.00. Панорама. 17.05. Тележурнал. 17.20. Животные вокруг нас. 17.50. Розыгрыш лото. 17.55. Кто ты есть? 18.05. Публицистическая программа. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Документальный фильм. 21.05. Дело. 21.10. Сериал пр-ва США. 21.45. Тени жизни. 22.00. Панорама. 22.30. Экспресс репортеров. 23.05. «Роботающая женщина». Сериал пр-ва США. 23.30. Кан-ны-94. 00.35. Театральная программа. 01.00. Панорама. 01.05. Концерт.

26, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца распублікі. 8.10, 20.35. Пяць хвілін на жарты. 8.15, 21.35. Пад купалам Сусвету. 8.25. Надвор'е. 8.35. «Патоп». Маст. фільм. 1-я серія. 10.30. «Дэзясць хвілін плас тагаддзе». Перадача 4-я. 12.30. «Партызт, напісаны голасам». Фільм-канцэрт. 13.30. Навіны. 15.20. Прэм эры кіно. (Гр.). 16.20. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Рыўні страляюць...» Маст. фільм. 5-я серія. 17.30. Навіны (з сурдуперакладам). 17.40. «а не пакінуць...» Міжнародная праграма міласэрнасці. 18.10. Абласныя навіны. (Гр.). 18.40. Наша здароўе. (Гр.). 19.00. Зачытайце мае пісьмо... 19.05. Актуальнае інтэр'ю. Прымае ўдзел намеснік старшын Канстытуцыйнага суда Рэспублікі Беларусі В. Г. Ціхіня. 19.30. «Мед-інфа» павадаляе... 19.40. Партызт на фоне часу. 20.10. Пазіцыя урада. 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.45, 23.20. «Патоп». 2-я і 3-я серыі. 22.45. Прэм эра дак. фільма «Вялічэння дзень». 23.05. Ніка.

КАНАЛ «ОСТАНІО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00, 22.35. Новости. 8.20. «Собака, которая умела петь». Худ. фільм. 2-я серія. 9.30. В мире животных (с сурдупереводом). 10.10, 16.10. ... До 16 и старше. 10.50, 22.45. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с сурдупереводом). 11.20. Теннис. Открытый чемпионат Франции. 14.25. Предприниматель. 15.05. Как добиться успеха. 15.20. Премьера мультфильма «Приключения Тома Сойера» (Япония). 15.40. Концерт инструментальной музыки. 16.50. Технодром. 17.50. Погода. 17.55. «Расколы». Худ. фільм. 7-я серія. 18.45. Из первых рук. 18.55. Тема. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Лотто «Миллионы». 21.15. От Лещенко до Лещенко. Музыкальная программа. 23.00. Футбол. Товарищеская встреча. Сборная Дании — сборная Швеции.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 10.00, 15.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Время деловых людей. 7.30. Семь нот в тишине. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Волшебный сундук. 8.35. Поехали! 8.45. Худ. телефильм «Санта-Барбара». 322-я серія. 9.35. Телегазета. 9.40. Крестьянский вопрос. 15.20. Студия «Рост». 15.50. Там-там новости. 16.05. Новая линия. 16.50. Мульти-путы. 17.00. Будни. 17.40. Праздник каждый день. 17.55. В мире авто- и мотоспорта. 18.25. Свои игры. 19.25. Подобротности. 19.35. «Санта-Барбара». 323-я серія. 21.25. Музыка всех поколений. 21.00. Общечное дело. 21.20. Ответное мое. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Спортивная карусель. 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. Бенефис примы-балерины Мариинского театра Ирины Зубковской.

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.05. «Политехнический и прокурор». Сериал пр-ва США. 11.55. Музыкальная программа. 12.00. Четверть часа на экране. 12.15. Итальянская новинка. 12.40. Программа о малышах. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственный журнал. 13.45. Программа для молодежи. 14.30. Общественное телевидение. 14.40. Звездные путешествия. 14.55. Клиника больных машин. 15.10. Из истории техники. 15.20. 3-2-1, контакт. 16.00. Книга чудес техники. 16.15. Тележурнал. 16.30. Тележурнал. 16.50. В мире науки. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для подростков. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Сенсации XX века. 18.45. В кино и на кассете. 19.05. Кролик Бугс представляет. 19.30. Чрезвычайный пересмотр. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. «24 часа». Фильм пр-ва США. 22.55. Сейсмограф. 23.10. Письма о хозяйстве. 23.40. Сплетни со звездами. 00.00. Новости. 00.15. Музыкальная программа. 00.20. Необычные биографии. 01.20. Ночные бдения без бутылки. 02.10. Программа французского телевидения.

ПОЛЬША-II

8.30. Панорама. 8.35. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 9.05. Местная программа. 9.35. «Зорро». Сериал пр-ва США. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 14.00. Панорама. 16.30. Приветствие. 16.35. «Зорро». Сериал пр-ва США. 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная студия. 17.15. Музыкальный журнал. 17.55. В тени Кремля. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Концерт посвященный Дню Матери. 21.00. Киновечер. 21.05. Кинованс. 21.35. Игра в кино. 22.00. Панорама. 22.30. Спортивная студия. 22.40. Историческая программа. 22.50. Любовь кино. 23.00. «Джонни Деан, вернись». Фильм пр-ва США. 01.00. Панорама. 01.05. Любовь кино. 01.35. Документальный фильм.

27, ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца распублікі. 8.10. Дзелава хроніка. 8.20, 21.35. Пад купалам Сусвету. 8.30, 23.45. Надвор'е. 8.40, 20.25. Пяць хвілін на жарты. 8.45. Урокі здароўя. 10.00. ...а не пакінуць... Міжнародная праграма міласэрнасці. 10.30. «Патоп». Маст. фільм 3-я серія. 11.50. «Карамболь». Ток-шоу з удзелам народнага мастака Беларусі Г. Вахчанкі. 12.30. Навіны. 13.40. Пазіцыя урада. 13.55. Я памяню дзіўнае імгненне. Фільм-канцэрт. 14.45. «Азбукі слоў». Тэлеаналіз. 15.20. ПІК. Публіцыстычна-інфармацыйны відэа-канал для падлеткаў. 16.00. Майстарыя. 16.15. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі. «Рыўні страляюць...» Маст. фільм. 6-я серія. 17.30. Навіны (з сурдуперакладам). 17.40. «Жыццёпадзе». Тэлеаналіз. 18.00. Дзелава хроніка. 18.10. Дэзіннік Прынёмання. (Гр.). 18.20. «Толькі па пятніцах». Інфармацыйна-публіцыстычная праграма. (Гр.). 19.00. Навоца дадзена Уладу! 19.45. Да 50-годдзя вызвалення Беларусі «Так гэта было...» Расказвае Ігнат Антанат Антанат. 20.15. Студыя «Тэлебачанне». 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.45. «Патоп». 4-я серія. 23.05. Рэжынг. 23.20. Ніка. 23.35. «Мы вясялімы, шчаслівыя, таленавітыя». Маст. фільм.

КАНАЛ «ОСТАНІО»

5.15. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.00, 17.00, 20.00, 22.30. Новости. 8.20. «Сорока». Детская информационная программа. 9.00. Телешоу «50х50». 10.20. Америка с М. Тарутто. 10.50, 20.35. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с сурдупереводом). 11.20. Теннис. Открытый чемпионат Франции. 11.50. Футбол. Товарищеская встреча. Сборная Дании — сборная Швеции. 2-й тайм. 14.25. Предприниматель. 14.50. Бизнес-класс. 15.05. «Шуры-муры». 15.35. Олесь и компания. 16.05. Премьера док. фильма «С другой стороны...» 16.50. Азбука собственности. 17.25. Новости культуры. 17.40. Человек и закон. 18.10. Погода. 18.45. Поле чудес. 19.50. Спокойной ночи, малыши! 20.45. «Батляда». С. А. Любимовым. 21.35. В клубе детектива. Премьера худ. фильма «Ден Огаст». Фильм 5-я. 22.35. Человек недели. 23.10. Музобоз. 23.50. Теннис. Открытый чемпионат Франции. 00.20. Автошоу.

КАНАЛ «РОССИЯ»

RELAKS • ROZRYWKA • HUMOR

KALENDARZ TYGODNIA

23-29 maja 1994 r.

23 maja - poniedziałek - Iwony, Dezyderego, Juliana

Iwona - staro-górno-niemiecki Iwa(tuk z drewna cisowego)

Dezyderey - łac. desidero (pożądać czegoś, życzyć sobie)

NMP Matki Kościoła

23.05.1842 r. - w Suwałkach urodziła się Maria Konopnicka (zm. 1910 r.) - poetka i pisarka

23.05.1871 r. - w Paryżu poległ gen. Jarosław Dąbrowski (ur. 1836) - jeden z organizatorów Powstania Styczniowego; wódz naczelny Komuny Paryskiej

23.05.1883 r. - zm. w Paryżu Cyprian Kamil Norwid (ur. 1821 r.) - wielki romantyczny poeta, dramaturg, malarz i rzeźbiarz, niedoceniany przez współczesnych, odkryty przez wiek XX, autor cyklu liryków "Vademecum", dialogów filozoficznych "Promethidion", dramatów "Aktor" i "Pierścieni wielkiej damy"

24 maja - wtorek - Joanny, Zuzanny, Mileny

Joanna - hebr. Jehu i channach (Jahwe i taska)

Zuzanna - hebr. Szoszannach (lilia)

Milena - słow. ta która jest miła

Najświętszej Marii Panny Wspomożycielki Wiernych

25 maja - środa - Urbana, Grzegorza, Magdaleny

Grzegorz - grec. Egeirein (czuwać)

Magdalena - pochodząca z Magdalii nad jeziorem Genezaret (Wieża Ryb)

25.05.1841 r. - ur. w Milkowszczyźnie k/Grodna Eliza Orzeszkowa (zm. 1910 r.) - czołowa powieściopisarka, okresu pozytywizmu w literaturze polskiej, autorka m.in. powieści "Nad Niemnem", "Meir Ezofowicz", "Marta"

26 maja - czwartek - Filipa, Pauliny, Marianny

Filip - grec. philos i hippos (przyjaciel)

Paulina - łac. Paulus (drobny, mały)

Dzień Matki

27 maja - piątek - Jana, Juliusza, Augusta, Juliana

Jan - hebr. (Jahwe i taska)

Julian - łac. Julius (Juliusze - ród rzymski)

Augustyn - łac. Augustus (święty, wspa-
niały, boski, natchniony)

28 maja - sobota - Jaromira, Augustyna

Jaromir - słow. ten, który słynie z gwałtownego usposobienia i dążenia do pokoju

28.05.1513 - ukazała się pierwsza książka drukowana w języku polskim - modlitewnik "Raj duszny" Biernata z Lublina

28.05.1940 r. - bitwa o Narwik stoczona przez oddziały francuskie, angielskie i Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich w Norwegii

29 maja - niedziela - Teodezji, Magdaleny, Urszuli

Teodozja - grec. theodosios (dany od Boga)

M I A S T A P O L S K I



KŁODZKO

Fot. Stefan ARCZYŃSKI

ZABOBONY INTELEKTUALNE

KOBIETA

Wokół kobiet powstały dwa zabobony. Jeden z nich polega na tym, że uważa się ją za człowieka niższego rodzaju, czasem nawet (tak podobnie w Koranie) za istotę pozbawioną duszy. Drugi zabobon, przeciwny pierwszemu, uważa kobietę po prostu za mężczyznę i chciałby ją jak najbardziej do niego upodobnić. Pierwszy z tych zabobonów jest tak dalece sprzeczny z całym naszym doświadczeniem, że nie warto z nim nawet dyskutować. Kobieta jest całkiem oczywiście w pełni człowiekiem, obdarzonym w zasadzie tymi samymi władzami i możliwościami co mężczyzna. Co więcej, wydaje się, że natura osiąga swój szczyt właśnie w kobiecie, a mianowicie w tzw. matronie, tj. kobiecie po klimakterium. Wówczas dzieje się coś, co wygląda na chęć wynagrodzenia kobiety za wszystko, co uczyniła dla gatunku w młodości: matrona jest rodzajem nad-mężczyzny. Trzeba zupełnie nie znać historii i być ślepym na to, co się wokół nas dzieje, aby móc temu zaprzeczyć. Jednym problemem, jaki się tu nasuwa, jest, jak

było możliwe, by ludzie rozsądni prze-
czyli w ciągu długich wieków tej oczy-
wistości i odmawiali kobiecie pełni
człowieczeństwa.

Drugi zabobon, to sprowadzenie ko-
biet do roli mężczyzny. Kobieta jest
człowiekiem, ale nie jest mężczyzną -
stanowi "drugą stronę" człowieczeń-
stwa. Jej rola w życiu jest inna niż rola
mężczyzny. Stąd domaganie się, by
kobieta pełniła w społeczeństwie te sa-
me funkcje co mężczyzna jest zabobo-
nem. Wypada stwierdzić, że kobieta
jest z natury (wystarczy zwrócić uwagę
na budowę jej ciała) przyporządkowa-
na do dzieci, które są jej pierwszym i
podstawowym powołaniem. Mniema-
nie, że młoda kobieta powinna się za-
jmować sprawami, które z natury rzeczy
leżą poza jej głównym zadaniem, jest
więc zabobonem. Społeczeństwa, które
zmuszają kobiety np. do stałej pracy
zarobkowej poza domem są prawdop-
odobnie skazane na zagładę. Ale sy-
tuacja matrony jest zupełnie
odmienna.

Wydaje się, że jasne odróżnienie za-
dań młodej i starszej kobiety jest wa-
runkiem przezwyciężenia tych
zabobonów.

Józef BOCHENSKI

W ŚWIECIE
MĄDREJ
MYŚLI

Które dziecko chce dziś czegoś, za
co nie trzeba słono zapłacić.

Agnes Varda

Kiedys taniec był erotyką, dziś jest gi-
mnastyką.

Sydney Rome

Trzeba leżeć na plecach, by napatrzeć
się niebu.

Paul Morand

Ten, kto nie kocha brata, którego
widzi, nie może kochać Boga, którego
nie widział.

Karolina Fry

Nie zawsze jest tym samym być do-
brym człowiekiem i dobrym obywate-
lem.

Aristoteles

Nie tylko odpowiedzi stają się prze-
starzałe, ale nawet same pytania.

Hemingway

MĘŻCZYŹNI NIENAWIDZĄ

Magazyn "Glamou" (wydanie
amerykańskie) wraz z instytu-
tem badania opinii opracował
szczególną listę. Dowiadujemy
się z niej, które cechy wyglądu
zewnętrznego kobiety budzą w
mężczyźnie graniczącą z niena-
wistością niechęć:

- Czerwone, silnie uszmkowane
wargi, pozostawiające
trudne do usunięcia śladu po
pocałunkach.

- Fryzury w stylu "grzeczny
paź". Ciągłe aż 80 % mężczyzn
marzy o ukochanej z ogromną
chmurą bujnych włosów.

- Aktualnie modne grube
podeszwy obuwia, optyczne de-
formujące nawet najgrabniej-
szą, sarnią nogę.

Niestety - magazyn nie podaje
recepty, jak pogodzić modny
wygląd - z akceptowanym przed
brzydszą pleć? Musimy więc
same jakoś rozstrzygnąć ten dy-
lemat.

Opr. m. m.



Mis'Bagira - 1994

W Grodnie już ponad dwa lata istnieje klub "Mis'Bagira", przewodniczącą którego jest Larysa Oczeretina. Bez względu na to, że na dzień dzisiejszy istnieje pewna konkurencja, klub współpracuje z pokrewnymi organizacjami na terenie całej Białorusi, a jest ich 9 i z "Białoruskim Zjednoczeniem Klubów" oraz z organizacjami innych państw byłego ZSRR (Łotwa, Litwa, Rosja, Ukraina). Klub należy do najbardziej prestiżowej i znanej kategorii WCF, co pozwala mu mieć wysoką klasyfikację i uznanie wśród fachowców.

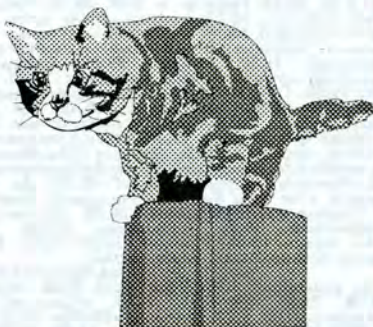
Klub "Mis'Bagira" udostępnia opiekę, pomoc medyczną i konsultacje potrzebne gospodarzom kotów oraz zajmuje się ich zarodową hodowlą. Na dzień dzisiejszy w klubie zarejestrowa-

no ponad 70 kotów z rodowodem, co jest bogatym materiałem zarodowym.

Klub liczy ponad 500 stałych członków, utrzymuje się kosztem sponsorów i pieniędzy, uzyskanych z organizowanych wystaw. W dniu 21-22 maja od godziny 10 do 18 w Pałacu Chemików w Grodnie odbędzie się wystawa kotów "Mis'Bagira - 1994", w której udział wezmą koty z Niemiec, Rosji, Ukrainy, Litwy, Łotwy i Białorusi, oceniane będą przez znanych ekspertów klasy międzynarodowej.

Klub zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcą ocenić swoich ulubieńców, sprawdzić tytuły lub kupić młode koty z rodowodem.

Klub "Mis'Bagira", chętnie nawiąże kontakty i współpracę z podobnymi



organizacjami w Polsce i innych pań-
stwach Wschodniej Europy.

Z prośbą o skontaktowanie się poda-
jemy numer telefonu:

5-47-33.

Wszelkie propozycje i zgłoszenia bę-
dą mile widziane.

I.A.

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek
Polaków na Białorusi

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-94-57, 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr. 2104
Nakład 8582 egz

Tygodnik:
indeks 63863 Nr rej. 8
Cena 150 rb.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:

II kw. 1994 r. 1620 rb.,

Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.